№ 164. Kraków, 18 Lipca Piątek. Rok 1884.

# CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Pojedyncze Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

**Prenumerata wynosi:**

| | na cały rok | na kwartał | na 1 miesiąc |
|---|---|---|---|
| w państwie Austryackiem | 24 złr. | 6 złr. | 2 złr. 50 c. |
| Niemieckiem | 28 złr. | 7 złr. | 3 złr. |
| do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i państw należących do związku pocztowego | 32 złr. | 8 złr. | 3 złr. |

**Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego** dnia w miesiącu. — **Listy**, pieniądze i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niepieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

**Prenumeratę przyjmują:**

Administracya „CZASU" **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt, za każdy następny po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronie dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 80 cnt. za każdy raz. — **Dołączenia do „Czasu"** przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 ex. dla zamiejscowych, a 50 (ct od 100 ex. dla miejscowych prenumeratorów. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 23); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, S. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.

**W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.



**Kraków 17 lipca.**

## Przegląd Polityczny.

Z okazyi przedwczorajszego przyjazdu Cesarza Wilhelma do Gastein, odzywa się *Wiener Abendpost* z d. 15 b. m. w następujący sposób:

„Dziś wstąpił znów Cesarz niemiecki na ziemię austryacką, jak to czyni od kilkunastu już lat, aby znaleść w Gasteinie pokrzepienie zdrowia swego. Ludy Austryi witają w odwiedzinach Cesarza niemieckiego zawsze pożądaną dla siebie gwarancyę trwałej przyjaźni między obu dworami cesarskiemi i obu państwami."

*N. Fr. Pr.* podaje następujący częściowy rezultat wyborów z kuryi posiadłości wiejskich w Szląsku: W okręgu opawsko-odersko-klinkowickim wybrano kandydata niemiecko-liberalnego Józefa Kubicę i Rudolfa Smuka przeciw kandydatom czeskim Dwi Stratil i Lchocki; w okręgu jawornicko-widrawskim wybranym został Franciszek Mueller (niem. lib.); w okręgu karniowsko-albrechcickim Edward Platzenteig (niem. lib.); w okręgu bruntalsko-beneszowskim Antoni Eschig.

O rezultacie wyborów w okręgach cieszyńskim, bielsk'm i frydeckim, donieśliśmy już wczoraj.

Nowy sejm bukowiński liczy w obecnym swym składzie po ostatnich wyborach: 18 członków stronnictwa rumuńskiego, 7 rządowych (urzędników), 4 niemieckich liberałów i 1 Polaka.

W sejmie morawskim uzasadniał Dr Hercelet wniosek swój, żądający zmiany ustawy wyborczej. Chlumecki zgodził się zasadniczo z dążnością wniosku i żądał przekazania go osobnej komisyi, co też nastąpiło. Wybory do Wydziału dotąd nieukończone.

Kompromis zawarty w łonie deputowanych morawskich wywarł swój wpływ już w dotychczas uskutecznionych wyborach do Wydziału krajowego w taki sposób, że przechylił szalę wyborów raz na Czecha, któremu lewica odmówiła swych głosów, drugi raz na Niemca, który znów z prawicy tylko jeden głos uzyskał. W jakim duchu kompromis ten, przeniesiony w szersze koła Rady państwa, działać będzie, trudno przewidzieć. *Presse* i *Fremdenblatt* wyrażają nadzieję, że działać on będzie w duchu pojednawczym i wspierającym politykę hr. Taaffego, w duchu, jak się wyrażają „prawdziwie austryackim." *N. Fr. Presse* jest z tendencyi jego niezadowoloną, podejrzywa go o dążności, które tę partyą środkową *(Mittelpartei)* „rozwodnionego," jak się wyraża „liberalizmu," mają kiedyś przywieść do rządu, dodając, że nad taki stan rzeczy, jaki stronnictwo to chce wytworzyć, przenosi jaśniejsze w swych zamiarach rządy Taaffego.

Hr. Taaffe, używający teraz wypoczynku na wsi, wróci 19 b. m. do Wiednia, poczem uda się zaraz minister Ziemiałkowski do dóbr swoich w Galicyi.

Krążące od dni kilku wieści o aresztowaniach w Warszawie potwierdzają przybywające ztamtąd osoby. Odkryto spisek w łonie nowej organizacyi sędziów mirowych, na którego czele stał sędzia pokoju Bardowskij. Zdaje się, że Rosyanie przez zaprowadzenie nowej organizacyi w sądownictwie wytworzyli sobie gotową pepinierę spisków rewolucyjnych, zostających w związku z naczelnym komitetem rosyjskim. U Bardowskiego znaleziono skład rewolwerów, sztyletów i materyj wybuchowych, oprócz tego tajną drukarnię i młodą Rosyankę, która miała być pośredniczką między władzą naczelną spiskową w Rosyi a filią w Królestwie Polskiem. Naczelnikiem ostatniej, jak się z papierów okazało, mianowanym został Bardowskij. Śledztwo trwa dalej i aresztowania nie ustają. Domyślają się, że spisek ten miał przygotować zamach na Cara w czasie spodziewanego przyjazdu jego do Warszawy. — Do sprawy tej wmieszani są — jak można było przewidywać — wyłącznie sami Moskale.

Podobną burzę niezadowolenia, jaką we Włoszech wywołało wyrażenie życzliwości dla Watykanu przez hiszpańskiego ministra Pidala, wzbudziło we Francyi kilka słów ministra belgijskiego Moreau w prywatnej rozmowie z p. Delair, Francuzem, znanym z gorliwości swych uczuć katolickich. Miał on wyrazić mu nadzieję, czy życzenie, aby podobnie jak Belgia ocknęła się także Francya i wróciła do zdrowych zasad socyalnych. Zdrowia takiego nie życzy sobie szczególnie *République française* i rzuca rządowi belgijskiemu w oczy następujące oświadczenie: „Gdyby jaki minister belgijski miał jeszcze raz wybrać się z radami dla Francyi, jakiej polityki wewnętrznej trzymać jej się wypada, może być pewnym, że posłowi belgijskiemu w Paryżu wręczą paszport do wyjazdu."

Zajęcie przez Anglików portu Berbery na wschodniem wybrzeżu afrykańskiem, jest jakby odpowiedzią demonstracyjną, na postanowienie Francyi, aby do należącego już od dawna do niej Oboku wysłać stałą załogę.

Do wniesionej przez Wemyssa rezolucyi w Izbie wyższej parlamentu angielskiego, zmierzającej do tego, aby sprawę bilu reformy poddać bezzwłocznej rewizyi, podał Cadogan poprawkę, odraczającą załatwienie tej sprawy do sesyi jesiennej.

*Videlo*, organ urzędowy serbski, wyraża żywe swe zadowolenie z zaproszenia króla Milana na manewry, mające się odbyć na polach Morawy, uważając je za zaszczytne odznaczenie tak króla jak i armii serbskiej.

Jak manifestacye przeciw Niemcom inscenowane w Paryżu w czasie obchodu rocznicy zajęcia Bastylii były tylko epizodem mało znaczącym, tak i oburzenie, głoszone teraz po dziennikach niemieckich przeminie bez sprowadzenia groźnych zawikłań. Uchyli je niezawodnie polecenie przesłane już posłowi francuskiemu w Berlinie, aby wyraził swe ubolewanie nad wypadkiem zaszłym przed *Hôtel continental*, któremu, dla szybkości, z jaką się odbył, policya zapobiedz nie mogła.

---

Tak reprezentanci mocarstw, zebrani na konferencyi, jak i obradujący obecnie w osobnem kole doradcy ich finansowi, zobowiązali się do zachowania ścisłej tajemnicy tak co do toku narad, jak co do zyskanych już częściowych rezultatów. Dzienniki jednak przepełnione są najrozliczniejszemi wiadomościami o tem, co już wniesiono i co jeszcze różne mocarstwa wnieść na konferencyi zamierzają.

Jeśli już w ogólności wynika z tego, cośmy powiedzieli, że wszystkie te wiadomości przyjmować trzeba ostrożnie i tylko z zastrzeżeniem podawać je można, to panuje jeszcze w podawaniu ich przez dzienniki wielkie zamieszanie między sprawami, które na konferencyi mogą być traktowanemi, a takiemi, które tylko przedmiotem dyplomatycznej wymiany zdań między mocarstwami stać się mogą.

Wiadomo, że ze zwołaniem konferencyi ociągano się tak długo, dopóki najdrażliwsze kwestye polityczne, wiążące się ze sprawą egipską, z porządku dziennego nie będą mogły być usuniętemi. W dyplomacyi samej sądzono zrazu, że jeśli tylko z najbliżej w tej sprawie interesowaną Francyą zdoła Anglia przyjść do zupełnego porozumienia, kwestyę polityczną będzie można uważać już za usuniętą.

W tem przypuszczeniu zwołał też Gladstone, naglony finansowemi potrzebami Egiptu, konferencyę, nim jeszcze zawarta z Francyą umowa, mocarstwom do aprobacyi przedłożoną została.

Z tego pośpiechu wyrosły, jak się zdaje, pewne zawiłości, ale nikt dokładnie wiedzieć nie może, jak daleko one sięgają.

Główne stypulacye układu anglo-francuskiego są następujące:

Anglia opuści Egipt z końcem r. 1888.

Dotychczasowa komisya kontrolująca angielsko-francuska, która od chwili okupacyi Egiptu była już tylko angielską, przestanie istnieć.

W jej miejsce wstąpi dzisiejsza komisya *de la caisse des dettes* z rozszerzonemi prawami kontroli, w której reprezentowane będą Anglia, Francya, Austrya i Włochy. Prezydować w niej będzie Anglik, z prawem nieograniczonego, jak się zdaje, a przynajmniej jak to Anglia rozumie, *veto*.

Do dalszych, mglistych już nieco zobowiązań, należy zneutralizowanie Egiptu i kanału sueskiego.

Konferencya ograniczy się do samej tylko sprawy finansowej, której zarysy są już znane z przedłożonego planu angielskiego. Polegają one na zaciągnięciu nowej pożyczki, której udzieli, lub którą zagwarantuje Anglia, — pożyczki — która przed resztą długów ma mieć zagwarantowane pierwsze miejsce. Aby był fundusz na jej oprocentowanie i stopniowe zamortyzowanie, mają być procenta wszystkich kategoryj reszty długów egipskich stosownie do niewystarczalności dochodów egipskich, zniżone, a dalsza amortyzacya ich chwilowo (t. j. zapewne aż do umorzenia nowego długu za pośrednictwem Anglii zaciągnąć się mającego) wstrzymaną.

Wszystkie te warunki mogą się wielu mocarstwom zdawać uciążliwemi lub niewystarczającemi.

Utrzymują też (tak donoszą różne dzienniki), że niektóre mocarstwa podzielają zdanie delegacyi paryskiej *haute finance*, która Wadingtonowi przed ostatnim odjazdem jego do Londynu wręczyła memoryał z przedstawieniem, że pewne kategorye dochodów egipskich są prawomocnie oddane dłużnikom Egiptu w zastaw, na ubezpieczenie procentów i amortyzacyi, że więc bez ogłoszenia bankructwa procentów zniżać nie można; że mocarstwa, gdyby to mocą swej powagi uczyniły, naruszyłyby zagwarantowane prawa cywilne, prywatne, których dotąd przemoc żadna nigdy nie łamała. Twierdzą, że Wadington odpowiedział na to, że już kolega jego, reprezentant Niemiec oświadczył (kiedy? komu?), że na żadną redukcyę procentów nie pozwoli, a Francya chętnie się do tego przyłączy. Jakby na usunięcie mniemania, jakoby Niemcy zbyt mały miały interes w sprawie długu egipskiego, ażeby aż trudności zamysłom angielskim stawiać miały, ogłosiła niedawno *Nordd. Allg. Ztg.* na miejscu wydatnem, lakonicznie i bez dodania jakiejkolwiek do tego uwagi, że podług uskutecznionego obliczenia, suma obligów długu „unifikowanego" egipskiego, znajdująca się w rękach niemieckich wynosi około 300 milionów marek. Dzienniki upatrują w tem ostrzeżenie, że Niemcy na redukcyę procentów, przynajmniej od tej kategoryi długów egipskich, z której w Niemczech znajduje się znaczna ilość obligów, nie zezwolą.

Że publikacya ta, już przez swą lakoniczność równie znacząca, jak mistyczna, była jakimś rodzajem „ostrzeżenia," nie ulega wątpliwości, ale nie idzie jeszcze za tem, aby Niemcy redukcyi procentów stanowczo opierać się miały. Ostrzeżenie to, znaczące, że Niemcy miałyby powód opierać się w danym razie redukcyi procentów, może być wymierzonem na skłonienie Anglii do różnych innych ustępstw, których się może dyplomacya niemiecka za kulisami domaga.

Za powód przeciągania się obrad doradzców finansowych podają oficyalnie to nawał pracy, jakiej wymaga ogarnięcie ogromnego materyału, będącego przedmiotem roztrząsań, to potrzebę powiadamiania o uskutecznionych już roztrząsaniach, później od innych przybyłego Hitrowa, — dziennikarstwo domyśla się jednak po za tem wszystkiem, jako właściwej przyczyny, wynurzania się licznych kwestyj politycznych, które ukazując się na konferencyi, mogłyby przekroczyć granice ścieśnionego jej programu.

Mówią, że Turcya występuje z pretensyą o zagwarantowanie nienaruszalności jej praw zwierzchniczych nad Egiptem i żąda, aby jej wyjaśniono naprzód, w jaki sposób prawa te zapewnione jej być mają w razie zneutralizowania tego kraju; że Rosya, Niemcy i Austrya nie zadowolnią się tem, że Anglia przyjęła pewne zobowiązania wobec samej tylko Francyi i żądać będą, aby się do dotrzymania zawarowanych stypulacyj wobec całej zobowiązała Europy; że nie zgadzają się na *veto*, jakie przysługiwać ma Anglikowi, z ramienia zapewnionej mu prezydentury w przyszłej komisyi kontrolującej; że Niemcy i Rosya domagać się będą, aby do komisyi tej weszli także jej reprezentanci; że Rosya wyczekuje tylko dogodnej pory, aby, gdy mowa będzie o dozwoleniu przepływania kanału Suezkiego przez okręty wojenne, przymówić się o podobne prawo względem Bosforu i Dardanelli; że nareszcie Anglia nie wyrzekła się dotąd stanowczo zamiaru ogłoszenia protektoratu nad Egiptem i gotowa to jeszcze uczynić w razie, gdyby jej mocarstwa zgodę z Europą utrudniały, i że na taki przypadek mocarstwa środkowej Europy, łącznie z Rosyą, już stosowne obmyśliły *repressalia*.

Tyle tylko jest kwestyj główniejszych — nie licząc drobniejszych — które, zdaniem niektórych dzienników, mają być w konferencyi, lub po za nią załatwionemi, łącznie z właściwym finansowym przedmiotem obrad konferencyjnych.

Że wszystkie te kwestye wiszą w powietrzu, o tem niema wątpliwości, nie wynika jednak ztąd, aby się wszystkie miały stać aktualnemi. Sztuka dyplomacyi, szczególnie w chwilach, kiedy utrzymanie pokoju jest hasłem powszechnem, polega właśnie na wytworzeniu *modus vivendi*, polegającego znów na tem, aby z kwestyj w zawieszeniu zostających, uczynić tyle tylko aktualnemi i wprowadzić na porządek dzienny, ile z nich bez zbytnich trudności załatwić można, resztę zaś odroczyć, zostawiając sobie tylko furtkę do wytoczenia ich w stosownej porze. Tej czynności wyboru kwestyj, jakie, o ile są politycznemi w wymianie zdań dyplomatycznych, a o ile są finansowemi, na konferencyi załatwionemi być mogą, bez rozbicia ostatniej i sprowadzenia przez to trudnych do przewidzenia następstw, tej, mówimy, czynności pośredniczącej podejmie się zapewne *der ehrliche Makler*.

Jakie z nich wybierze, dowiemy się zapewne dopiero wtenczas, kiedy już stanowczo załatwionemi zostaną, dziś pozostaje nam tylko sfera domysłów.

Z czynionych w tej mierze domysłów, najbardziej prawdopodobnemi zdają nam się te, które utrzymują, że na nową pożyczkę egipską zgodzi się konferencya, bo bez niej sprawa egipska wpadłaby w zupełne zabagnienie, że przyzwolić będzie musiała także konferencya i na pewną redukcyę procentów, o ile przez zaprowadzenie oszczędności administracyjnych, istniejące dochody nie dadzą się doprowadzić do takiego stanu, aby niemi całkowite procenta pokryć można, zgodzi się może i na tymczasowe zawieszenie amortyzacyi.

Z politycznych zaś kwestyj naglącemi są tylko: zyskanie zupełnej gwarancyi, że wojska angielskie opuszczą z pewnością Egipt z końcem roku 1888, jeśli się cała Europa na przedłużenie okupacyi z przyczyn, jakie zajść mogą, nie zgodzi, i uczynienie przyszłej komisyi kontrolującej prawdziwie międzynarodową europejską przez przybranie do niej reprezentantów wszystkich mocarstw, z usunięciem prawa *veto*, jakie sobie Anglia chce zastrzedz. W ten sposób ukonstytuowana komisya zastrzegałaby całej Europie możność poruszenia w każdej chwili którejkolwiek z zawieszonych kwestyj i stałaby się przez to czynnikiem gwarancyjnym, pozwalającym na tymczasowe odroczenie wszystkich innych kwestyj do dogodniejszej pory.

## KORESPONDENCYA „CZASU."

**Rzeszów** 16 lipca.

Za inicyatywą marszałka powiatu rzeszowskiego, dnia 14 b. m. odbyło się w Jasionce u pana Stanisława Jędrzejowicza, pod przewodnictwem JE. hr. Alfreda Potockiego, zgromadzenie właścicieli gruntów, które swojem położeniem do rzeki Wisłok dotykają, lub w rejonie sięgającej wody podczas zalewu się znajdowały.

Oprócz interesowanych obszarów dworskich były licznie reprezentowane gminy przez włościan ze Staromieścia, Terebowniska, Nowej wsi, Jasionki, Wulki pod lasem, Pogwizdowa, Łukawie i Terliczki. Celem zgromadzenia było porozumienie się wspólne nadbrzeżnych mieszkańców Wisłoka, o ile w naszym powiecie byłoby możliwe zawiązanie „spółki wodnej," mocą której możnaby kompetować o fundusze państwowe i krajowe do rozpoczęcia i przeprowadzenia systematycznego robót ochronnych na rzece Wisłok, która tak dotkliwemi stratami nawiedza dość często nadbrzeżnych mieszkańców i rolników.

Gdy po dłuższej dyskusyi i wyjaśnieniach, zgromadzenie wogóle przyszło do przeświadczenia, że tylko wspólnemi siłami i systematyczną robotą można dążyć do prawdziwie skutecznych rezultatów ochronnych, uchwalono przystąpić do przedwstępnej czynności, to jest wypracowania statutu dla spółki wodnej rzeki Wisłok. Statut ten ma określać cel przedsiębiorstwa, wciągnięte do spółki grunta, obowiązki spółki, udział członków w pożytkach i ciężarach itd., stosownie do przepisów.

Do ułożenia statutu i przedwstępnych czynności, wybrano komitet złożony z 8 członków, a mianowicie: PP. Dra Rybickiego, Stanisława i Adama Jędrzejowiczów, X. kanonika Puchalskiego, Seredyńskiego i trzech włościan.

Obecnie ma się zorganizować podobna akcya w powiecie Łańcuckim, tak, aby począwszy od Rzeszowa aż do Ujścia Wisłoka do Sanu wszystkich interesowanych zgromadzić w jednę silną spółkę wodną dla rzeki Wisłok.

JE. hr. Alfred Potocki przyobiecał przyjąć przewodnictwo, jeżeli akcya tej z dwóch powiatów połączyć się mającej spółki wodnej przyjdzie do skutku. Szczęść Boże tej chwalebnej inicyatywie!

**Cieszyn** 15 lipca.

Jak już z telegramów wiecie, wyszli z urny wyborczej posłowie narodowi do sejmu, jako wysłańcy gmin wiejskich Księstwa Cieszyńskiego. X. Ignacy **Świeży**, profesor gimnazyalny w Cieszynie, osobistość znana tu i poważana powszechnie, zasiadał już w sejmie, broni on zawsze wytrwale spraw narodowych, a umiał przytem zjednać sobie sympatyę osobistą wszystkich narodowców w Księstwie Cieszyńskiem bez względu na wyznania. On też był kandydatem do Rady państwa przed pięcioma laty, niestety zwyciężył wtedy Obratschaj kilkoma głosami. X. Świeży wreszcie był jednym z tych, co do zawarcia ugody w d. 7 b. m. w obecności Pawła Stalmacha, chętnie rękę przyłożyli. Powiedział on wyraźnie wtedy, że praktyczne wyzyskanie tej ugody, to jest doprowadzenie do tego, aby „Związek śląskich katolików" głosował za Cieńciałą, jest na dzisiaj niemożebnem, gdyż komitet „Związku" ogłosił już przed zawarciem ugody swoich kandydatów — a

---

## Z podróży po Francyi południowej.

(4) (Ciąg dalszy).

14 marca.

Przed południem byłem w muzeum, umieszczonem od niedawna bardzo dobrze, a z wielkim nakładem w byłym szpitalu. Obecnie przeniesiono najwięcej starożytności do „Maison Carrée;" inne leżą zapakowane w skrzyniach, a tylko obrazy, między którymi zresztą, oprócz kilku nowoczesnych, niema nic uwagi godnego, pozostaną jeszcze przez czas krótki w pięknych salach, które mają być przeznaczone na cele szkolne. Wszystko to dzieje się za rozkazem z góry, bez należytego rozważenia względów za i przeciw, pod naciskiem chwilowych prądów partyjnych, jak niejedno pod dzisiejszym rządem we Francyi.

Nimes, miasto bogate, z wieloma przędzalniami jedwabiu i wełny, ma teraz 60,000 mieszkańców. Trzecia część jest protestancką, a dawna waśń religijna odzywa się jeszcze zawsze, tylko, że dziś przybrała szatę polityczną. Po południu pojechałem koleją żelazną do słynącego winem swej okolicy miasteczka Lunel, z zamiarem odwiedzenia jednego z dawnych znajomych, który mieszka ztąd o kilka kilometrów. Po trzech kwandransach byłem w Lunel i wnet znalazłem woźnicę, który mnie obiecał zawieść do La Tours Farges za pół godziny. Drogą wiodącą do Montpellier wiózł mnie dzielnie mój siwosz przez okolicę dość jednostajną, pókiśmy na prawo nie zboczyli i nie wjechali na wzgórze uwieńczone mieszkaniem mego przyjaciela, z którego się przed memi oczyma rozległe otworzyło panorama. Niejeden to rok minął, odkąd widziałem pana Sabatier, męża jednej z najgenialniejszych i najgorętszego serca kobiet, jakie znałem, słynnej śpiewaczki Ungher, która ku końcowi pierwszej połowy naszego stulecia, obok Malibran, całą Europę zachwycała. W ostatnim roku jej życia bywałem często gościem 80 letniej staruszki w jej pięknej willi „La Concessione" przy Florencyi, krzepiąc i zagrzewając się jej zawsze młodem natchnieniem dla wszystkiego, co piękne, jej męskiem niemal poczuciem prawa, które łagodziła tylko pobłażliwość kobieca, jej podniosłym dowcipem i czynną gotowością w niesieniu pomocy. — Miała około siebie wybraną kolonię młodych dziewcząt, czuła się krewną tych świeżych, naturalnych istot i uprawiała z niemi muzykę, podczas gdy jej o wiele młodszy małżonek malował i przekładał *Fausta* na francuskie. Dawniej już przetłumaczył *Tella* i *Nathana* znakomicie i z wiernością, którą w języku francuskim za niemożliwą byłbym uważał. Wtedy zapraszali mnie usilnie oboje do ich wiejskiego ustronia koło Lunelu, a dziś, gdy mogę nareszcie ten dawny mój plan wykonać, niezwykła ta kobieta już od lat kilku nie żyje. Jej mąż, zawsze jeszcze niepocieszony, jak gdyby dopiero wczoraj umarła, dzieli swój czas między prace literackie a gospodarkę na swej posiadłości. Walczy on skutecznie przeciw pustoszeniu phylloxery, sadząc amerykańskie wino, które mi też po pierwszem uprzejmem powitaniu z dumą pokazywał. Cała dziedzina z stodołami, stajniami i piwnicami, pełnemi beczek prawie heidelbergskich rozmiarów; dom z pokojami sklepionymi, pełen szkiców i obrazów właściciela i jego przyjaciół; pełen pamiątek kobiety, która tu roztropnie i z miłością władała — wszystko to dla mnie nader miłe, wabiące do pozostania, ale temu pociągowi nie mogłem niestety zadość uczynić.

Pan Sabatier objaśnił mi wspaniałe panorama, roztaczające się ku zachodowi przed jego oknami; rozległa równina z siołami i miasteczkami, oliwkowymi i dębowymi lasami; na horyzoncie Pic de St. Loup stromo ku północy spadający, jak przylądek w morze, a nieco na południe zamek de Castres i długi wodociąg, zbudowany zeszłego wieku, malowniczy, jak starożytne w Campanii rzymskiej. W stronie południowej ujrzeliśmy blanki i wieże sławnej, dobrze jeszcze zachowanej twierdzy nad morzem Aigues-Mortes, zkąd św. Ludwik wyruszył na siódmą wyprawę krzyżową. Po wybornym obiedzie, przy którym nie brakło znakomitego, starego Lunela, — zakończonym raisinetem, rodzajem konfitur z winogron, tu tylko przyrządzanym, — wybrałem się z powrotem do Lunel i Nimes, pozostawiając za sobą równinę, drzewa i wzgórza skąpane w uroczej zorzy wieczornej.

15 Marca.

Wczesnym rankiem wybrałem się w Nimes do publicznego ogrodu, założonego około źródła, które miasto po części w wodę zaopatruje. Leży on na północno-zachodnim krańcu miasta i ciągnie się stokiem znacznego wzgórza Mont Cavalier. Zdrój, który zwykle ma płynąć obficie, teraz ma skąpo wody, jak wszystkie tutejsze; ballustrady w stylu wersalskich, zamykają wdzięcznie pięknie zatoczone baseny, a odcinają w półkolu równinę od pagórka zarosłego gęstym lasem; środkiem pyszne aleje starych drzew, w lewo ruiny rzymskiego domu, który długo uważano za nymfeum lub świątynią Dyany, całość śliczne połączenie natury z dziełem ludzkiem, ogród w południowej klasycznej myśli. Wszedłem na Mont Cavalier i znalazłem się przed tak zwaną „Tour Magne," starożytną budowlą, o której przeznaczeniu również długo się spierano, zapewne jednak było to mauzoleum rodzinne. Z góry miałem dobry widok na krainę i kwitnące miasto, które, jak Florencya, na wszystkie strony i wzgórza swe domy niby czaty wysyła. Przybywszy z powrotem na dół, zwiedziłem wyżej wspomniany starożytny dom, pochodzący z pierwszych czasów cesarstwa. Wstąpiłem do wysoko sklepionej, bardzo proporcyonalnej przestrzeni, z której prowadził otwór do drugiej, o wiele niższej; szczegóły i rzeźby greckiego uroku. Kilka antyków bez znaczenia, tutaj ustawionych, podnosi malownicze wrażenie całości.

Zwiedziłem następnie kościół św. Pawła, który jak katedra, lecz przez innego architekta, szczęśliwie w stylu romańskim odnowionym został.

Nad głównym ołtarzem i w obu kaplicach po bokach znajdują się freski Flandrina, Overbecka francuskiego: Procesya świętych mężów w białym stroju, a więcej jeszcze naprzeciw: świętych niewiast—działają porywająco. Około południa opuściłem Nimes koleją żelazną i pojechałem w kierunku wschodnim do Tarasconu nad Rodanem, dokąd przybyłem w 40 minutach.

Jak Ville neuve od Avignonu, tak i tu o kilka mil na południe oddziela Rodan dwa, dzisiaj nieznaczne miasta, których warownie niegdyś nieprzyjaźnie na się patrzyły; na prawym brzegu Beaucaire, gród graniczny królów francuskich, na lewym Tarascon, należący do niezawisłej Prowansyi. Ruiny zamku Beaucaire z dobrze zachowaną wieżą, leżą na lesistem wzgórzu, jak stary, bezwładny olbrzym, który zaciśniętą pięść jeszcze groźnie ku niebu podnosi. Zamek Tarascon jest jak Chillon nad jeziorem genewskiem, na skałach zbudowany, które bezpośrednio z rzeki wytryskają. Zaczęty w r. 1400, a skończony przez króla René, który tu często bawił. Nazwa Tarascon pochodzi od Tarasque, smoka, który tu wedle legendy przed 1800 laty pochłaniał niezliczone ofiary zwierząt i ludzi; wtedy to miała się zjawić święta Marta, wylądowawszy na wybrzeżu z rodzeństwem swem: Łazarzem i Maryą Magdaleną, miała pokonać smoka, trzymając krzyż przed sobą, i spętać go łańcuchami. Przed niewielu jeszcze laty obchodzono corocznie dzień św. Marty uroczyście z procesyami i rozliczną maskaradą, przyczem smok, sporządzony wedle opisu w poemacie Schillera, rozdzielał ogromnym swym ogonem na wszystkie strony potężne razy.

Te legendy, których bohaterami są postacie biblijne, jak Piłat w Vienne, tutejsza legenda o św. Marcie, ziemię, gdzie się rozgrywają, czynią nam niby ojczystą; albowiem Piłat i Marta są postaciami od dzieciństwa nam znanemi, z któremi wszyscy, odkąd myślimy, weszliśmy w pewien wewnętrzny stosunek. Katedra poświęcona jest świętej tego miasta i ma piękny romański portal z końca XII stulecia. Zresztą jest gotycka, z formą wieży wedle tutejszego zwyczaju, gładką, rychło zwężającą się w iglicę, wysadzoną rodzajem małych węzłów kamiennych. Zamek służy za więzienie; aby go zwiedzić, musiałem od mera wziąć pozwolenie. Jest on dzielnym kupcem, a właśnie gdy wchodziłem do jego sklepu, odcinał jakiejś mieszczance kawał materyi jedwabnej.

Żona jego siedziała obok w stroju miejscowym, a jej rysy i jeszcze ogniste czarne oko, kazały się dorozumiewać dawnej piękności. W zamku pokazano mi kilka przez króla René zamieszkałych pokoi, z dobrze utrzymanem drewnianem belkowaniem, wielkiemi kominami i niezmiernie grubemi murami.

Drugi dziedziniec mieści piękne, późnogotyckie szczegóły. Z terasy jednej wieży zoryentowałem się w położeniu kraju, biegu Rodanu i gór alpińskich, przez które dziś jeszcze chciałem jechać do Arles, i wkrótce ruszyłem powozem z Nimes naprzód wysłanym, po drodze do Saint Rémy. Jadąc, zauważyłem kilka wiązów, których świeża, jasna zieloność z ciemnemi cyprysami świetną tworzyła harmonię.

Karol Lanckoroński.

*(Ciąg dalszy nastąpi).*

w przeciągu kilku dni nie mógłby dokonać tak zasadniczej zmiany frontu.

W sam dzień wyborów wszakże, to jest we wtorek d. 15 b. m. przemówił X. Świeży do wyborców w duchu jedności i zgody, uczynił też to samo jeden z przybyłych krakowskich obywateli, znalazł się wszakże X. Goryl z Domasłowic, który ugodzie się sprzeciwił w gwałtowny bardzo i nieparlamentarny sposób, tak że do stanowczego wyzyskania ugody przyjść nie mogło. Wyrazić więc musimy pożałowanie, że X. Goryl odegrał tutaj smutną rolę, nie chcąc pozostawić wyborcom swobody głosowania za Cienciałą Jerzym z Mistrzowić, który też dlatego upadł, mimo że Towarzystwo polityczne ludowe oddało mu solidarnie swe głosy, i było gotowem iść jak najdalej w kierunku ugodowym. Gdyby nie X. Goryl, można było dzisiaj doprowadzić, że lud obu obozów byłby sobie podał ręce za przykładem swoich tak zacnych przywódców, jak X. Świeży, zgromadzając się w jednej sali i wynurzając wzajemnie swoje zapatrywania. X. Goryl, mimo usiłowań X. Świeżego, odroczył na czas jakiś tę chwilę, któraby tak świetnie była przypieczętowała i ukoronowała zawartą ugodę. A dzisiaj była doskonała po temu sposobnośc, wobec tak licznie zebranych wyborców. Co można było dokonać jednym krokiem, do tego dziś będą musieli dążyć przywódcy powoli i przez dłuższy przeciąg czasu.

Na Jerzego Cienciałę padło 70 głosów. Były deputowany do Rady państwa i poseł sejmowy, Jerzy Cienciała, należy do tych znanych w Polsce nielicznych Szlązaków, którzy zrośli się z dziejami Szląska i którzy sprawą swojego życia zrobili hasło: walka o prawa narodowe, o uzyskanie przyrodzonych praw ludu śląskiego. Wychowaniec Pawła Stalmacha, człowiek zdolny, wykształcony, prawy, nie sprzeniewierzył się nigdy tej idei narodowości, mimo, że obrona jej z twardemi nieraz była połączoną przeciwnościami. Dom jego w początkach ruchu narodowego, był oazą polskości, do której uciekali Polacy ze zniemczałego Cieszyna, aby tam ożywić i pokrzepić uczucie narodowe.

Bolesne to więc, że upadł Jerzy Cienciała, bo nie zastąpi go pewno na razie pod względem rutyny i znajomości spraw wybrany Paweł Kania, burmistrz i posiadacz gruntu z Orłowej, mimo, że jest szczerym narodowcem, ale dlatego właśnie ostatniego przymiotu powitać należy wybór jego z życzliwością.

O wybranych kandydatach z gmin wiejskich w okręgu Bielskim i Frydeckim, Pelarze i Piotrzyku doniosę bliższe szczegóły w następnym liście, a zarazem napiszę parę słów o tych, których wybiorą miasta i większe własności.

## Kronika miejscowa i zagraniczna.

### Kraków 17 lipca.

**Wielkie manewra wojskowe** rozpoczną się pod Krakowem d. 8 sierpnia.

— **Komisya zdrowia wojskowo-cywilna** odbyła d. 16 bm. posiedzenie pod przewodnictwem Prezydenta Dra Weigla, na które oprócz reprezentantów ze strony władzy wojskowej majora Zichardta i nadporucznika Kukli, delegata komisyi sanitarnej miejskiej Dra Warschauera, fizyka miejskiego Dra Buszka, naczelnika straży pożarnej Eminowicza, dyrektora budownictwa Niedziałkowskiego, komisarza targowego Bukowskiego, zaproszono także lekarza powiatowego Dra Ponikłę, reprezentanta m. Podgórza p. Barucha i nadkomisarza policyi p Brudzyńskiego, celem dalszego naradzenia się nad potrzebami sanitarnemi, jakieby kosztem władz cywilnych i wojskowych zaspokoić należało i wogóle nad środkami przeciwko cholerze. Fizyk miejski Dr Buszek oświadcza, że dotąd panuje bardzo pomyślny stan zdrowia i choleryny pojawiają się rzadziej, aniżeli o tej porze w latach poprzednich i stwierdza, że w oczyszczeniu są widoczne postępy we wszystkich dzielnicach miasta od czasu, jak wynajęto ludzi do oczyszczania zaułków i zaniedbanych rynsztoków. Odczytuje okólnik Namiestnictwa, wzywający do zarządzenia środków ochronnych na przypadek cholery, które Magistrat jeszcze przed otrzymaniem go w życie wprowadził. Kładzie główny nacisk na to, że jedynie należyta desinfekcya odchodów cholerycznych, odzieży ich, bielizny, pościeli i pomieszkania, zdoła zapobiedz skutecznie szerzeniu się cholery i przedstawia potrzebę ogłoszenia wskazówek, jak desinfekcyonować należy i jakich trzymać się powinno prawideł ochrony przeciwko cholerze. Opracowane przezeń wskazówki co do desinfekcyi i nieco zmienione popularne pouczenie, jak się ochraniać można od cholery, ogłoszone w r. 1866 przez ówczesną komisyę zdrowia, uchwalono wydrukować kosztem miasta i jak najbardziej rozpowszechnić pomiędzy publicznością. Przyjęto z wdzięcznością do wiadomości, że OO. Bonifratrzy, SS. Miłosierdzia na Kleparzu i SS. Felicyanki na Smoleńsku, oświadczyły gotowość urządzenia u siebie szpitalów cholerycznych jak i w roku 1873 i pielęgnowania chorych, nadto, że baraki pocholeryczne i kaukasarnia na Skałce dałyby się użyć na pomieszczenie cholerycznych. Miasto ma zapewnioną ilość potrzebną lekarzy tak dla szpitalów cholerycznych, jak i dla chorych w mieście, gdzie oznaczanoby ich pomieszczenia kolorowemi latarniami, jak lekarzy miejskich. Lekarze praktykujący nie zaniedbują donosić o przypadkach chorób zaraźliwych przez siebie leczonych i niezawodnie doniosą także o każdym przypadku choleryny, oceniając doniosłość takiego doniesienia dla wczesnego zarządzenia środków ostrożności. Wozy sanitarne Czerwonego krzyża przyrzeka naczelnik Eminowicz oddać w potrzebnej ilości dla przewożenia chorych. Z naczelnikiem stacyi kolejowej p. Grychowskim, oznaczył fizyk miejski lokale dla odwietrzania pasażerów i ich pakunków i dla pielęgnowania tymczasowego chorych podejrzanych przejezdnych i należytego ich zdesinfekcyonowania. Zgodzono się na to, że palenie rzeczy powalanych przez odchody choleryczne, lub desinfekcya rozczynem 10% kwasu karbolowego, zdolną jest do zniszczenia zarodku cholerycznego. Rewizya sklepów z leguminami, zajazdów, hoteli, odbywa się przez właściwe organa miejskie. Nad sprzedażą owoców, wywożeniem śmieci i gnoju z miasta, obejmuje dozór także policya, a nadto czuwać będzie nad tem, aby w domach panowała czystość i porządek. Wyrażono życzenie, aby żelazną ręką przeprowadzono wszelkie uchwały komisyi zdrowia, aby zabierano wszędzie złe owoce i usunięto budy z menażeryą z ul. Dietla, gdzie jest tłok ludzi i znaczne zanieczyszczenie. Dr Ponikło oświadczył, że po gminach nawet z pomocą żandarmeryi wprowadza się w życie polecone środki ostrożności i że na Podgórzu ukonstytuowała się komisya zdrowia. Zwrócono uwagę na potrzebę kontroli nad robotnikami kolejowymi, nie pominięto także wyrazić obawy o możliwą szkodliwość odbywania pielgrzymki do Kalwaryi i koncentrowania wojska na ćwiczenia w przyszłym miesiącu. Głównie zaś roztrząsano sprawę natychmiastowego zarządzenia, aby furmankami stałemi wywożono śmieci i popiół z domów całego miasta i kasowano wszędzie śmietniki i popielniki i stanowczo uporządkowano podworce. Wreszcie nadmieniono, że dla wotowania wydatków na cele przez komisyę zdrowia wskazane, odbywa posiedzenie co tydzień komisya *ad hoc* z członków komisyi sanitarnej, radców miejskich wybrana w osobie Drów: Domańskiego, Jordana, Pareńskiego i Warschauera, na którem i organa miejskie, czuwające nad porządkiem i czystością, mają sposobność wysłuchania uwag o porządkach w mieście i wynurzenia swoich desideratów. W ten sposób ma Kraków zapewnioną opiekę sanitarną nad samem miastem, jak i jego przedmiotami i przyległemi gminami, przez komisyę zdrowia cywilno.wojskową.

— **W szkole sztuk pięknych** wystawa publiczna prac uczniów otwartą zostanie dnia 21 lipca w poniedziałek od godziny 12 do 6 wieczorem; w dniach 22 i 23 lipca od godziny 9 zrana do 6 popołudniu. Wystawa obejmować będzie: prace rysunkowe, z głowy antyków, z figury antyków; z żywej natury. Prace w zakresie malarstwa: z martwej natury, z głów żywej natury, z aktu akademickiego, oraz prace malarstwa z oddziału kompozycyjnego. Prace w zakresie rzeźby: z głowy antyków i z figury antyków.

— **Znad Wisły.** Wczoraj cztery osoby kąpiące się w Wiśle i tonące, wyratowali dozorcy miejscy, czuwający nad bezpieczeństwem kąpiących się; piątego zaś, który się kąpał na prawym brzegu pod Dębnikami i uniesiony został dość daleko prądem wody, wyratował Wojciech Jarski, rybak z Dębnik, a znajdujący się podówczas w Dębnikach Dr Drobner udzielił ocalonemu pomocy lekarskiej.

— **Panna Hermann**, znakomita i urocza primadonna opery warszawskiej, bawiła wczoraj w Krakowie, w przejeździe do Szczawnicy. Po przedstawieniu *Palestranta*, udała się artystka na dworzec kolei. Towarzyszy jej utalentowany pianista i profesor warszawskiego konserwatoryum, p. Schloezer, który występował tutaj z powodzeniem tej zimy wraz z Pablo Sarasatem.

— **Proces prokuratora Mehoffera.** Przed zwykłym trybunałem sądowym rozpoczął się we Lwowie d. 14 b. m. o godzinie 9ej rano główny proces przeciw prokuratorowi czerniowieckiemu Teodorowi Mehofferowi o zbrodnię przekupstwa. Przewodniczącym jest radca Simonowicz, wotantami są radcy: Bogdani, Duniewicz i Hołyński. Oskarżenie wnosi prokurator Simonowicz. Jako obrońca występuje jeden ze zręczniejszych lwowskich obrońców, Dr Jekeles, znany z obron w procesach prasowych. Ze względu na możliwą stronniczość sądów bukowińskich, delegowano do rozprawy sąd lwowski. Rozprawę tę poprzedził wyrok z października 1883, mocą którego skazano niejaką Enslerową, właścicielkę dóbr z Czerniowiec i Mücka faktora Mehoffera o zbrodnię nakłaniania do przekupstwa. Podczas tej rozprawy wyszły na jaw fakty świadczące o przekupstwie Mehoffera, lecz dopiero po długim czasie i wskutek ciągłych nawoływań dzienników, zdecydowała się prokuratorya lwowska na wytoczenie Mehofferowi procesu kryminalnego o zbrodnię przekupstwa. Oskarżenie wywołało ogromną sensacyę w całej Austryi, gdyż jest to od niepamiętnych czasów pierwszy wypadek oskarżenia przeciw prokuratorowi. Wstęp do sali rozpraw za biletami. Zacytowano kilkunastu świadków, głównie adwokatów czerniowieckich.

— **Krynica** 15 lipca. (*Dr S. B.*). Począwszy od d. 11 b. m. była Krynica widownią niezwykłej uroczystości spowodowanej pontyfikalnem poświęceniem wspaniałej, staraniem X. kan. Żegiestowskiego wybudowanej cerkwi, oraz połączoną z tem poświęceniem uroczystością sekundycyj czcigodnego fundatora tego pięknego domu Bożego, zaszczyconego równocześnie przez J. Świątobliwość Papieża godnością prałata. Na uroczystość tę zjechało 6 dostojników kleru gr.-kat. z XX. biskupami Stupnickim i Sembratowiczem na czele, a za tymi podążył liczny bardzo zastęp księży unickich z całej okolicy, który z połączeniu z obywatelstwem okolicznem, księżmi rzym.-kat. wyznania, polskimi osadnikami i urzędnikami, w zakładzie kąpielowym przebywającymi, jakoteż z Nowego Sącza z p. starostą Zborowskim przybyłymi, wspaniałym wieńcem otoczył czcigodnego jubilata. Dodajmy do tego kilkotysięczną, znaną z pobożności ludność wiejską okoliczną, zebraną na wspaniałe zewszechmiar nabożeństwo i ceremonię poświęcenia, a otrzymamy w całości obraz, który na długie czasy wyrył się w sercu każdego z uczestników tej uroczystości. Pomijając niezwykle gościnne przyjęcie całego licznego zebrania w domu jubilata, który pomimo podeszłego wieku, formalnie odmłodzonym się wydawał — trudno nie wspomnieć o odwiedzeniu dwukrotnem Zakładu zdrojowego przez XX. Biskupów z przybyłymi z nimi XX. kanonikami kapituły lwowskiej i przemyskiej. W d. 12 b. m. przybył celem zwiedzenia Zakładu zdrojowego X. biskup Stupnicki, powitany przy źródle krynickiem przez liczne grono bawiących tu gości kąpielowych, księży polskich, zarząd zdrojowy i obywateli tutejszych, imieniem których przemówił X. Ign. Domiec, kapelan Zakładu w te słowa: „JW. najprzewielebniejszy Pasterzu! My Polacy, wierne dzieci katolickiego Kościoła, witamy Waszą Biskupią Mość radosnem sercem i szczeropolskiem uczuciem w tym naszym zdrowiodajnym zakątku górskim. Składamy Waszej Biskupiej Mości hołd uszanowania i czci należnej najdostojniejszemu książęciu Kościoła i najwyższemu duchownemu naczelnikowi pobratymczego nam narodu ruskiego. Za łaskawe odwiedziny dziękujemy serdecznem polskiem „Bóg zapłać" i czysto ruskiem życzeniem „mnohaja lita." — X. Biskup piękne podziękowanie zakończył życzeniem, by woda krynicka zatarła jak najrychlej wszelkie waśnie między bratniemi narodowościami.

W d. 14 b. m. przyjmował w swoim domu notaryusz Stanisław Znamirowski z staropolską gościnnością obu XX. Biskupów i ich towarzyszy wraz z licznem gronem tutejszych i okolicznych obywateli. Między zaproszonymi znajdował się przybyły tu przypadkowo na lustracyę z Wiednia radca dworu z ministerstwa rolnictwa p. Lippert. Licznych toastów i towarzyszących im przemówień trudno kolejno opisywać — wspomnę tylko o podniosłem przemówieniu X. biskupa Stupnickiego, który zwracając się ku końcu swej duchem pojednawczym tchnącej polskiej mowy ku p. hofratowi Lippertowi, zakończył takową po niemiecku, prosząc go, by nie wierzył dziennikom niemieckim, tendencyjnie nienawiść Polaków i Rusinów głoszącym, lecz, aby patrząc własnymi oczyma na naszą przyjaźń i zgodę, w kompetentnych kołach o takowej zaświadczył. Poczem wśród odgłosu muzyki grającej naprzemian polskie i ruskie melodye, wypito toast „Kochajmy się" i pożegnano z entuzyazmem czcigodnych gości ruskich odjeżdżających wprost do wieczornego pociągu do Muszyny.

— **Ze Szczawnicy.** (Telegram *Czasu*, dziś otrzymany). Wczoraj po raz pierwszy Teatr krakowski dał tu przedstawienie w prześlicznym, nowowybudowanym przez Akademię, dworcu gościnnym. Piękną, obszerną salę, mieszczącą w sobie 500 osób, publiczność zapełniła szczelnie, przyjmując żywemi oklaskami grę artystów w wesołej komedyi *Rodzina Furiosów*. Dziś drugie przedstawienie. Odegraną będzie komedya *Fernanda*.

Napływ gości do Szczawnicy, wstrzymywany dotychczas obawą skutków powodzi, zwiększa się teraz bardzo.

Oczekiwany tu jest JE. X. Biskup krakowski. Pogoda prześliczna. Szczawnica urosła i upiększyła się znacznie.

— **Z Iwonicza.** Celem niezwłocznego wprowadzenia w wykonanie zamierzonej budowy kaplicy w Iwoniczu, oraz przyjścia z pomocą dotkniętym powodzią, odbędzie się w dniu 20 lipca b. r. to jest w najbliższą niedzielę o godzinie 3-ciej po południu loterya fantowa, poczem o godzinie 6-ej przedstawienie teatralne trupy artystów polskich pod dyrekcyą p. Baczyńskiego; wreszcie o godzinie 9-ej tegoż dnia Bal w wielkiej sali hotelowej

— **Nowy sposób hodowania raków.** Urządza się skrzynie dowolnych rozmiarów, z drewnianemi dnami, zasycane wodociągiem, albo zwyczajnym przypływem zdrowej wody. Skrzynie te zaopatrzyć należy przyrządem, za pomocą którego każdego czasu osuszyćby je można. Aby zapobiedz wykradaniu się raków, zaopatrzyć trzeba wszystkie otwory, tak przypływowe jak i odpływowe, gęstemi siatkami drucianemi. Aby umożebnić rakom tak hodowanym przebywanie w koniecznie im potrzebnych kryjówkach, przyprawiają się do ścian basenu rzędami jeden pod drugim 5 centimetrów średnicy mające sączki (rurki, jakich się używa do odwodniania pól), tylnym otworem do ściany basenu przytykające. Ilość skrytek tych, odpowiadać musi ilości w skrzyni hodowanych raków, gdyż każdy rak musi mieć własną kryjówkę. W środku skrzyni nagromadzić należy tłustej, marglowatej gliny na metr wysoko; glinę tę ubić nieco, dać jej spad ku ścianom i zasadzić w niej rzeżuchy wodnej (*cardamine amara*), trzciny wodnej (*phragmites communis*), rozrostu (*anacharis alsinastrum*), ponieważ rakom wegetacya roślinna bardzo jest potrzebną a nawet niezbędnie konieczną. — Aby raki — jeżeli się w bliskości inna znajduje woda — nie wywędrowały, co się zdarza, trzeba temu zaradzić przez odpowiednie obicie, na wysokość szerokości zwyczajnej deski, nad powierzchnią wody się wznoszące. Wodę w skrzyni utrzymywać należy zawsze w tej samej wysokości, a najwyżej umieszczone kryjówki powinny, mianowicie w zimie, przynajmniej 50 centimetrów głęboko być zanurzone. Koniecznym też jest nieustający przypływ i odpływ wody tak porą zimową, jak i latem. Karmią się tak hodowane raki pokrajanem w kawałki mięsem, pokrajanemi płotkami, żabami (które dobrze jest w tym celu ociągnąć ze skóry), podrobioną w kostki marchwią, dynią, brukwią, rzepą, ćwikłą itp. Wystarcza najzupełniej, jeżeli się o cieplejszej porze dwa razy miesięcznie raki karmi. W zimie nie opuszczają one swych skrytek, dla tego nie potrzeba im podawać żeru. Powyżej podana metoda jest — jak już wyżej nadmieniono — praktyką wypróbowana. Wobec coraz więcej podnoszących się cen za raki i wobec epidemii, która je po wszystkich prawie rzekach i potokach (niezawodnie dla licznych dziś fabrycznych przypływów), tępi, dobrzeby było, aby, kto może, wyrobił sobie nowym tym przemysłem stały, stósunkowo małych nakładów wymagający dochód, obok którego miałby nie małą satysfakcyą, obserwując życie i rozwój naszych skórupiaków, które niewystawione w skrzyniach na walkę z licznymi tępicielami swymi, niezawodnie by się bardzo licznie mnożyły.

— **Z wyprawy Rogozińskiego.** Wyprawa naukowa Rogozińskiego poniosła ciężką stratę przez śmierć jednego z uczestników Klemensa Tomczaka. Młody ten uczony urodził się w Trzemesznie w W. Księstwie Poznańskiem w r. 1860. Wcześnie odumarł go ojciec, profesor gimnazyalny w Ostrowie, pozostawiając wdowę i dzieci w niedostatku. Własnem staraniem ś. p. Klemens Tomczak ukończył szkoły w Wrocławiu i Akademię górniczą w Freibergu, a w r. 1882 wyjechał z Rogozińskim do Afryki. Jako odkrywca źródeł rzeki del Rey, zdobył sobie rzetelną zasługę naukową. Pozostawił niektóre prace w rękopisie.

— **Koncert Antoniego Rubinsteina na rzecz powodzian.** Z Marienbadu piszą nam pod dn. 15 lipca: Doniosłem wam już telegraficznie, że bawiący tu na kuracyi Antoni Rubinstein, daje w niedzielę dn. 20 b. m. wielki koncert na rzecz powodzian polskich. Czysty dochód z tego koncertu w połowie przesłanym zostanie do Lwowa, a w drugiej połowie do Warszawy. Myśl koncertu powstała w gronie bawiących tu Polaków. Zrazu marzono zaledwie o udziale Rubinsteina a program koncertu miał się składać z produkcyi orkiestralnych oraz z popisów przebywających tu na kuracyi śpiewaków opery wiedeńskiej i berlińskiej. Kiedy jednakże deputacya złożona z Drów Dobieszewskiego, Kłodzianowskiego, p. Lessera z Warszawy itd. udała się do znakomitego pianisty z prośbą o udział w owym koncercie, tenże oświadczył, że gotów jest na cel tak sympatyczny sam urządzić koncert, złożony jedynie z numerów przez niego wykonywanych Rzecz naturalna, że chwycono się tej myśli skwapliwie, i oto za dni parę będziemy mieli koncert Antoniego Rubinsteina na rzecz powodzian polskich! Królewski zaiste to dar ze strony znakomitego artysty, gdyż jak dziś już sądzić można z rozprzedaży biletów, koncert ten przyniesie co najmniej 2000 guldenów czystego dochodu. Cena miejsc bowiem jest bardzo wysoka. Krzesło w pierwszych rzędach 10 złr., w następnych 5 złr., w ostatnich 3 złr. A że komitet rozporządzać będzie około 500 krzesłami, przeto widzicie sami, iż przewidywania moje nie są zbyt optymistyczne. Zamówienia sypią się obficie, prawie wszystkie miejsca 10 guldenowe są już zarezerwowane, gdyż koncert Rubinsteina jest tu prawdziwym wypadkiem dnia. Wszyscy się niem interesują, kolonia polska dla celu, a reszta cudzoziemców dla sposobności usłyszenia pierwszego dziś w Europie fortepianisty. Koncert odbędzie się w niedzielę 20 bm. o godz. 4-ej po południu w sali Kursalu. Dodać winienem, że municypalność tutejsza ze względu na cel ofiarowała salę bezpłatnie. Zdaje mi się, że sam fakt wspaniałomyślnej ofiarności artysty nie potrzebuje komentarzy. Nie wątpię też, że nie zabraknie w dniu koncertu podziękowań dla Rubinsteina ze strony naszych komitetów pomocy. Dla interesowanych podaję tu adres znakomitego artysty: Marienbad, villa „Trianon". Jako rzecz charakterystyczną winienem jeszcze zaznaczyć, że Rubinstein zastrzegł sobie, aby nie ofiarowywano mu podczas koncertu żadnych wieńców, bukietów itd., nie chce bowiem niczem zmniejszać cyfry czystego dochodu.

— **Ciekawy proces** sądzony był w Dublinie. Pewna stara patryotka irlandzka, miss Haughton, umierając, zapisała sumę tysiąca funtów szterlingów „na sprawę narodową i przywrócenie niepodległości Irlandyi." Egzekutorowie tej ostatniej woli znaleźli się w wielkim kłopocie, jak ją wykonać. „Sprawa narodowa" nie jest osobistością cywilną uzdolnioną do przyjmowania zapisów. Komuż więc oddać owe tysiąc funtów? Pan Parnell wystąpił z żądaniem wypłacenia mu: „Sprawa narodowa, to ja!" Tym jednak razem szef *home rulerów* nic nie uzyskał. Trybunał zapis skasował.

**Wiadomości policyjne.** Straż policyjna przytrzymała: Michała Maryniaka, chłopaka z Krowodrzy, który strzelając z procy za wróblami, porozbijał szyby w oknie w ulicy Długiej; Jana Mikusia, *vel* Mostka, *vel* Szacowskiego, uwolnionego w sobotę z zakładu karnego w Wiśniczu, po odbyciu dwuletniego tamże więzienia, za kradzież popełnioną po uwolnieniu w dwóch miejscach. Od Mikusia, który już 13 razy był karany sądownie za kradzież, odebrano 4 klucze; Józefa Golińskiego, woźnicę, za nieostrożne nawracanie wozem zaprzężonym na placu kolejowym, wskutku czego dyszel wozu przebił bok konia obok stojącego; Józefa Bilińskiego, za kradzież drzewa z wozów; Maryannę Galatę, za oszustwo.

Wczoraj w południe Józef Rojek, chłopak, wieszając się na jadącym wozie, spadł z takowego i uległ uszkodzeniu lewej nogi. Rojka odwieziono do szpitala św. Łazarza.

W policyi złożono parasolkę ciemną, którą Marya Kuczkowa, żona posługacza ze szpitala św. Łazarza, znalazła zeszłego piątku w Rynku głównym.

### Teatr Lwowski w Krakowie.

W sobotę 19 lipca po raz 1-szy w tym sezonie *Straszny Dwór*, opera w 4 aktach, St. Moniuszki.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej, prócz niedziel, świat i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

— Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie. Muzeum i Biblioteka XX. Czartoryskich z powodu restauracyi zamknięte przez miesiąc czerwiec.

— Groby królewskie, Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństw za zgłoszeniem się do zakrystyi.

— D. 16go lipca pogoda, skwar; term. od 17·0 doszedł do 32·7 C. Barometr z małą zmianą; o godzinie 7ej rano d. 17go stan jego był 741·8 millim., term. 22·0 C. — Wiatr zachodni.

— W piątek d. 18go lipca: śś. Szymona z Lipnicy i Kamila.

### *Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.*

**Z Akademii.** W dnin 11 lipca odbyło się posiedzenie komisyi historycznej, na którym X. kanonik Polkowski według dawniejszej obietnicy odczytał obszerne sprawozdanie o Archiwum kapitulnem krakowskiem, które porządkuje i którego szczegółowy katalog zamierza przygotować do druku Okazuje się, że archiwum to zawiera niezmiernie ważny materyał historyczny, mieszczący się (prócz dyplomatów) w 720 księgach, które można podzielić na różne działy i kategorye. W jednych — jak protokóły posiedzeń kapituły od r. 1438, jak księgi archiwalne zawierające korespondencye kapituły z królami, jej instrukcye na synody, jako księgi fundacyj, relacyj delegatów kapituły na sejmy, jak wreszcie księgi wizyt biskupich — mnóstwo wiadomości największego znaczenia dla stosunków kościelnych lub politycznych; w innych znowu, jak księgi dochodów i wydatków, inwentarze i rewizye dóbr biskupich lub kapitulnych, rejestra dóbr Pabianickich, taksacye beneficyów itp. — nieprzebrana mnogość najciekawszych wiadomości do dziejów stosunków ekonomicznych, do historyi rolnictwa, cen różnych produktów itd. Żeby więc wprzód, zanim się ukaże sam szczegółowy katalog (którego przygotowanie wymaga paroletniej pracy), mogła wiadomość tymczasowa o tak ważnym materyale dostać się do wszystkich, którzy się tem interesują, uchwalono, że należałoby to sprawozdanie już teraz ogłosić w publikacyach akademickich. — Następnie pojedynczy członkowie komisyi zdawali sprawę z postępu wydawnictw komisyjnych, a Dr Piekosiński przypomniał przy tej sposobności kwestyą zawieszonego dawniej opracowania opisu dyecezyi krakowskiej tak zwanej *Cracovia Sacra*.

Piotr Parylak, profesor gimnazyalny w Stanisławowie, wydał własnym nakładem we Lwowie Maryę Malczewskiego, z objaśnieniami, tekstem przejrzanym, krytycznie porównanym i poprawionym. Praca ta poprzedzona jest wstępem i żywotem poety i stanowi pierwszy tomik zbioru arcydzieł poetów polskich z objaśnieniami, które autor w dalszym ciągu zamierza wydawać na wzór niemieckich arcydzieł z komentarzami, aby tym sposobem zaradzić potrzebie uczącej się młodzieży i publiczności, chcącej dokładnie zrozumieć utwory naszych najcelniejszych poetów. Myśl p. Parylaka uważać należy za bardzo szczęśliwą, gdyż tym sposobem czytelnik będzie miał ułatwione zrozumienie i przejęcie się pięknością odnośnego utworu, a tym sposobem rozbudzi się większa chęć do zaznajomienia się z głównemi dziełami naszych słynniejszych autorów. Publikacya p. Parylaka powinna zatem znaleść jaknajwiększe rozpowszechnienie w dotyczących kołach.

## Teatr.

### XXI i XXII przedstawienie Opery lwowskiej.

Z niezwykłą ciekawością oczekiwała publiczność krakowska przedstawienia operetki Millöckera *Der Bettelstudent*, która zdobyła sobie szeroki rozgłos nietylko jako udatny utwór muzyczny, lecz jeszcze bardziej, zwłaszcza też u nas, jako unikat w swoim rodzaju, pod tym względem, że libretto osnutem jest na tle polskiego, niby z dawniejszych czasów życia, a akcya odbywa się w Krakowie i jego okolicach.

Jakoż wczoraj już przed południem zabrakło zupełnie w kasie biletów na pierwsze przedstawienie *Bettelstudenta*, a wieczorem salę teatralną zapełnili widzowie tak, że nawet na parterze i na galeryi dwóch osób więcej niepodobnaby już było pomieścić.

Zaznajomiliśmy się już tedy ze słynną operetką Millöckera i należy uznać, że rozgłos jej nie przerósł — jak to często bywa — rzeczywistej wartości dzieła, bo okazało się ono istotnie bardzo zajmującem, effektownem i wdzięcznem...

Nie wiemy, a nawet bardzo wątpimy, czy wrażenie, odniesione wczoraj z przedstawienia *Bettelstudenta* byłoby w tak wysokiej mierze korzystnem, czyby publiczność z tak szczerym zapałem oklaskiwała ten utwór, pomimo niezaprzeczonych i niepospolitych jego zalet pod względem muzycznym, — gdyby niemieckie libretto tej operetki było transponowanem dla polskiej sceny literalnie, bo odznacza się ono podobno wspólną wszystkim cudzoziemcom, posuniętą aż do naiwności, aż do karykatury niemal, nieświadomością dawnych stosunków i obyczajów tej Polski, z której przeszłości chciano bajkę sztuki wysnuć. Niedość na tem: w niemieckiem libretto przebija się, jak słyszeliśmy, pewna tendencyjna nieprzychylność w malowaniu typów i obyczajów polskich. Oczywiście więc, że taka treść operetki musiałaby nieprzyjemne sprawiać wrażenie na widzach polskich i wpłynąć ujemnie na przyjęcie przez nich całości utworu. Jakaż bowiem muzyka byłaby w stanie zagłuszyć obrażane uczucia patryotyczne?

Przeważnie tedy, dzięki zupełnemu przerobieniu i — że tak powiemy — spolonizowaniu libretta przez p. Urbańskiego, operetka Millöckera nietylko stała się możebną na scenie polskiej, lecz nawet stanie się niewątpliwie jedną z najpopularniejszych i najulubieńszych u nas utworów tego rodzaju sztuki.

Libretto to, jak się w przerobieniu p. Urbańskiego przedstawia, jest nadzwyczaj zręcznem, udatnem i sympatycznem, a tak pelnem zajmującej i wolnej od wszelkich wybryków operetkowych treści, że przy bardziej szczegółowem obrobieniu mogłoby niemal posłużyć za osnowę wcale dobrej komedyi-krotochwili. Można sumiennie powiedzieć, że jest to prawdziwy kruk biały pomiędzy librettami operetkowemi pod względem sensu i liczności w osnowie fabuły, a nawet pod względem tworzenia typów i sytuacyi, które są komiczne, lecz nie rażące przesadną karykaturą i niemal prawdopodobne. Wolnem też jest libretto od wszelkich drażliwości i drastyczności, będących podstawą treści innych operetek. Niemała ta zaleta jest zarazem dowodem, że i tego rodzaju sztuka nie koniecznie potrzebuje przymieszki pieprznej, aby była zajmującą i zabawną.

Słowem, p. Urbański, spolonizowawszy treść operetki i przerobiwszy ją tak zasadniczo, że głównym jej bohaterem w polskim tekście stał nie student lecz *Palestrant* (i taką też nosi nazwę sztuka), uszlachetnił ją, podniósł i uczynił bardziej zajmującą, za co mu też nietylko od polskiej publiczności, ale mniemamy, że i od autora muzyki, należy się wszelkie uznanie.

Co się tyczy muzyki *Palestranta*, jest ona wogóle bardzo sympatyczną i miłą, chociaż nie przechodzi zwykłej miary operetkowej, bo lekką jest i osnutą na tańcowych wyłącznie motywach. Ma zresztą kilka numerów o nastroju lirycznym, odznaczających się szczerą rzewnością, trafiającą do serc, bo widocznie wyższem uczuciem artystycznem natchnionych. Do takich zaliczamy między innemi w akcie II: duet miłosny Laury i Rafała (p. Skalska i p. Alma) o temacie muzycznym, nasuwającym reminiscencye rzewnej dumki i rzeźkiego krakowiaka zarazem, tudzież piękną aryę Rafała (jako mniemanego księcia Kołatajły) o zaletach Polek, zarywającą swym rytmem i tempem coś z Poloneza; w akcie III: Duet Janusza i Broni (p. Floryański i p Bocskaj), śpiew Rafała: „Mamże mówić, czy stać niemy" i duet jegoż z Laurą: „Przypuśćmy więc"... Inne zaś numera muzyki *Palestranta* tak solowe jak i chóralne odznaczają się taką werwą, tryskają takiem życiem, energią i ogniem, że to życie i ten ogień, przelewając się magnetycznie w nerwy słuchaczy, działają jak gdyby zapalnie, bo zmuszają ich do nieustannych głośnych objawów zadowolenia i wesołości. W tego rodzaju muzykę obfituje cała operetka od początku do końca, skupia zaś najbardziej te właściwości w sobie słynny walc pułkownika Ollendorfa w I akcie, tudzież jego śpiew w IV akcie: „O jak zaszczytny żołnierza stan"...

Obsada *Palestranta* wypadła nietylko pomyślnie, ale można nawet powiedzieć świetnie. Pan Myszkowski, jako pułkownik Ollendorf, śpiewał bardzo dobrze, będac tym razem wyjątkowo „przy głosie", grał zaś tak znakomicie, że osoby, które widziały w tej roli Schweinghofera w Wiedniu, utrzymują, iż pod względem gry, nacechowanej właściwą charakterowi ekspresyą i energią, pan Myszkowski, bodaj czy nie przewyższa wiedeńskiego swojego kolegę. Rolę tytułową odśpiewał p. Alma sympatycznie, umiejętnie i z wielkiem uczuciem. Bez zarzutu był także p. Floryański jako Janusz. Pani Skalska rolę Laury wykonała pod względem śpiewu i gry w sposób pobudzający widzów do ciągłych oznak szczerego uznania. — Milutkiem była podlotkiem Bronią i milutko śpiewała tę partyę pani Bocskaj, a pani Kasprowiczowa wzbudzała powszechną wesołość komiczną grą swoją w roli cioci Petronelli. Wszyscy inni artyści byli na swoim miejscu. Chóry trzymały się przewybornie, a staranne i właściwe stroje niemało dodawały świetności przedstawieniu. *L. K.*

## Gospodarstwo handel i przemysł.

W sobotę 19 i poniedziałek 21 b. m. odbędzie się oczekiwana subskrypcya na zapowiedziane 4% losowe obligacye węgierskiego Banku Hipotecznego. Gdy losy te zarówno wysokością oprocentowania, jak nadzwyczajnemi korzyściami, z planu losowania wypływającemi, przy równem bezpieczeństwie lokacyi, znacznie powszechnie znane 3% listy austr. Zakładu kredytowego przewyższają, a od 4% węg. losów Cisańskich o wiele są tańsze, oczekują żywego udziału przy subskrypcyi. W Krakowie powierzono pośrednictwo przy subskrypcyi domowi bankowemu Alberta Mendelsburga.

### Projekt ustawy naftowej.

(Dokończenie).

§ 38. Jeśli uprawniony do wydobywania w oznaczonym czasie nie wykona zarządzeń policyjnych, wydanych na mocy § 36, takowe wykonane zostaną na koszt uprawnionego do wydobywania przez władzę górniczą.

§ 39. Jeśli w jakiej kopalni zachodzi niebezpieczeństwo w kierunkach w § 34 wskazanych, kierownik kopalni lub jego zastępca ma o tem zawiadomić władzę górniczą, i władzę sprawującą policyę miejscową.

§ 40. Jeśli w kopalni w robotach wewnątrz lub na powierzchni ziemi wykonywanych zajdzie nieszczęśliwy wypadek, który sprowadzi śmierć lub ciężkie uszkodzenie jednej lub więcej osób, to wskazane w § 39 osoby są obowiązane zawiadomić o tem natychmiast władzę górniczą i policyę miejscową.

§ 41. Władza górnicza zarządzi dochodzenie na miejscu. Komisarz do tej czynności delegowany zarządzi środki potrzebne do ratowania osób nieszczęściem dotkniętych, jakoteż niecierpiące zwłoki środki dla zapobieżenia dalszemu niebezpieczeństwu. Uprawniony do wydobywania dostarczyć ma potrzebnych do wykonania tego zarządzenia robotników i środków pomocniczych. W razie wypadków nieszczęśliwych lub wypadków niebezpieczeństwa wspólnego, posiadacze sąsiednich kopalni są obowiązani do niesienia pomocy.

§ 42. Wszystkie koszta spowodowane wykonaniem zarządzeń i środków w § 41 wskazanych, ponosi uprawniony do wydobywania dotyczącej kopalni z zastrzeżeniem prawa regresu do osób trzecich, które stały się powodem nieszczęścia.

*X. Postanowienia karne.*

§ 43. Karanie za przekroczenia przepisów tej ustawy, należy, o ile nie wchodzą w zastósowanie postanowienia ogólnej ustawy karnej, do zakresu Starostwa górniczego.

§ 44. Odmówienie wyjaśnień w kierunku górniczo-policyjnym o ruchu kopalń żądanych przez delegata władzy górniczej, objeżdżającego w charakterze urzędowym kopalnię (§ 27) i niedostarczenie pomimo wydanego upomnienia w stósownym czasie statystycznych wykazów, wedle § 28 przedłożyć się mających, karane będzie grzywną 5 do 10 złr.

§ 45. Karze od 10 do 50 złr. a w razie powtórnym do 100 złr. podlegają: 1) zaniechanie wskazania pełnomocnika (§§ 26 i 29); 2) przyjęcie na siebie zarządu kopalni lub nadzoru robót bez poprzedniego uznania uzdolnienia ze strony władzy górniczej (§ 23); 3) wstrzymanie ruchu bez poprzedniego zawiadomienia lub w razie nieprzewidzianych wypadków bez następnego doniesienia (§ 20); 4) zaniedbanie sporządzenia lub prawidłowego uzupełniania mapy kopalni (§ 21); 5) zaniedbanie w utrzymywaniu księgi objazdowej (§ 37).

§ 46. Karze od 50 do 100 złr. a w razie powtórnym od 150 do 200 złr. podlegają dalej: 1) odbudowa kopalni bez poprzedniego doniesienia (§ 34) oprócz tego ma władza górnicza odbudowę bez poprzedniego doniesienia prowadzoną zaraz wstrzymać; 2) odbudowa kopalni bez planu, lub nieprzedłożenie planu robót na wezwanie władzy górniczej (§ 16); 3) samowolne odstąpienie od urzędownie zatwierdzonego planu bez zawiadomienia o tem w stósownym czasie (§ 18); 4) dalsze prowadzenie robót pomimo zarządzonego przez władzę górniczą wstrzymania tychże (§ 19); 5) odbudowa kopalni bez ustanowienia uznanego odpowiedzialnego kierownika, jakoteż przyjęcie do kierowania i nadzoru robót osób, których władzy górniczej nie wskazano, lub których uzdolnienie przez tę władzę nie zostało uznane (§§ 23 i 24); 6) zaniedbanie poleconego obwieszczenia zarządzenia górniczo-policyjnego (§ 37); 7) zaniedbanie doniesienia o zaszłem w kopalni niebezpieczeństwie lub nieszczęśliwym wypadku (§§ 39 i 40); 8) odmowa przyjścia z pomocą w razie nieszczęśliwych wypadków, lub w wypadkach wspólnego niebezpieczeństwa (§ 41).

§ 47. Przekroczenia przepisów górniczo-policyjnych, przez Starostwo górnicze wydanych lub zarządzeń górniczo-policyjnych, na podstawie §§ 36 i 41 poczynionych, będą karane grzywną od 5 do 100 złr.

O nałożonej grzywnie ma być uwiadomiony także właściciel gruntu lub pola naftowego, jeżeli uprawnienia do wydobywania nie wykonuje sam, lecz przez trzecią osobę, a to z tem wezwaniem, ażeby dołożył on starań względem przestrzegania środków bezpieczeństwa.

Jeżeli on temu wezwaniu zadość nie uczyni, wyda Starostwo górnicze powtórne wezwanie z nałożeniem grzywny od 100 do 200 złr., i jeżeli rozchodzi się o pole naftowe, a zachodzą okoliczności w § 9 wskazane, zagrozi odjęciem pola naftowego, w końcu postąpi w razie dalszego ciągłego zaniedbywania stosownie do § 9.

§ 48. Nałożone grzywny mają być płacone w Starostwie górniczem i wpływają do kasy brackiej, do której kopalnia należy.

*XI. Postanowienia przejściowe.*

§ 49. O kopalniach na minerały w § 1 wymienione, z dniem wejścia w życie niniejszej ustawy już w ruchu będących, zawiadomić należy w przeciągu 6 miesięcy władzę górniczą.

Względem kopalni w ruchu będących, które w wyż oznaczonym terminie nie zostaną zgłoszone, postąpi władza górnicza w myśl § 46 punkt 1.

W tymże samym okresie czasu należy dla tych kopalń przedłożyć władzy górniczej także plan ruchu wymogom ustawy odpowiadający, i wymienić tejże osoby, do kierownictwa i nadzoru robót przyjęte.

§ 50. Jak długo kopalnia nie należy do kasy brackiej, ma Starostwo górnicze grzywny w myśl § 48 u tegoż złożone na rzecz przyszłej kasy brackiej (§ 32) korzystnie z zabezpieczeniem pupilarnem lokować.

*Postanowienia końcowe.*

Ustawa ta wchodzi w życie z dniem 15ym po dniu jej ogłoszenia.

Wykonanie tej ustawy polecam Moim Ministrom rolnictwa, sprawiedliwości, spraw wewnętrznych i skarbu.

## Nominacye w organizacyi zarządu kolei państwowych.

*Wiener Ztg* ogłasza dziś nominacye w organizacyi kolei państwowych, z których ważniejsze są następujące: Mianowani:

Czedik prezydentem, Pischoff dyrektorem budowy, Obermayer dyrektorem ruchu, Lilienau dyrektorem administracyjnym; Atzinger, Poschacher, Woytechowsky, Gebauer, Buschmann, Zehetner i Kaun radcami dyrekcyi jeneralnej; Gostkowski kierownikiem oddziału biura prezydyalnego; Kargl, Becher, Seyschab i Czerny kierownikami oddziałów fachowych. Równocześnie mianowani dyrektorami ruchu: w Krakowie Kuhn, we Lwowie Kłosowski.

*Międzynarodowy targ zbożowy we Lwowie.*

Szósty z kolei międzynarodowy targ zbożowy we Lwowie, połączony z wystawą i premiowaniem chmielu krajowego, odbędzie się, jak w latach poprzednich we Lwowie. Doświadczenie nauczyło, że targi te wpływają w ożywczy sposób na stosunki handlu zbożowego krajowego nawet w takim razie, kiedy, jak w roku przeszłym, targ ten z powodu nieurodzaju, lub też innych przyczyn mniej jest odwiedzanym. Kupcy zagraniczni, przybywając nań, obznajamiają się z towarzem i ze stosunkami miejscowemi i po zakupieniu tego, co znajdą wystawionego lub do sprzedaży podanego na targu, pozostawiają zamówienia na dalsze zakupna. W interesie producentów jest jednak liczna ich obecność na targu bardzo pożądaną. Część zysku, nawet przy podwyższonych przez targ cenach, pozostaje bowiem w przeciwnym razie w ręku pośredników, skoro zaś stawią się na targ i próbki z sobą przywiozą, daleko korzystniejsze umowy mogą być bezpośrednio z kupcami zagranicznymi umawiane. Ci, co dotąd przybywali na targ, nigdy nie mieli przyczyny uskarzania się na otrzymane ceny.

Wystawa chmielu zwraca coraz większą uwagę zagranicy na chmiel krajowy, odznaczający się dobremi własnościami, nieustępującemi wiele najsławniejszym zagranicznym.

Targ odbędzie się w dniach 16 i 17 września.

**Postępowy chów karpia**, przez Tomasza Dubischa zaprowadzony (*Czas* Nr 142, 151 i 158) zaczyna nabierać coraz szerszego rozgłosu, Tak rząd pruski, dbały o niemieckie rybactwo, polecił zapytać p. A. Gascha z Kaniowa, czyby nie zadzierżawił fiskalnych jezior w Szczecińskiem i nie podjął się przy pomocy zasiłku skarbowego chowu karpia; wskutek tego p. Gasch wyjechał nad pomienione jeziora celem uprzedniego rozpatrzenia się na miejscu, czy one nadają się do gospodarstwa karpiowego. Następnie zarząd dóbr hr. Branickiego w Białejcerkwi powołał p. Burdę z Bielska do objęcia administracyi tamtejszych olbrzymich stawów, albo też wydzierżawienia ich na rzecz swoją. Należałoby się, aby za tym przykładem poszli także właściciele opola stawowego w Galicyi i swe dzikie gospodarstwa rybne zamienili, o ile to możebne, na racyonalne, ku podniesieniu swych dochodów, od których przybytku głowa nikogo nie będzie bolała.

**Wadowice** 15go lipca. —Płacono 100 kilog. pszenicy 11·38; żyta 10·15; jęczmienia 10·55; owsa 9·20; ziemniaków 3·40; siana 4·50; słomy 3·20.

**Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.**

NADESŁANE. (1854)

## Podziękowanie.

Z okazyi odbytej konferencyi nauczycieli okręgu Pilznieńskiego w dniach 7, 8 i 9 lipca b. r w Ropczycach, raczył Wielm. Pan **Bolesław Kluger** dzierżawca browaru w Górze Ropczyckiej pod Sędziszowem, darować na ugoszczenie uczestników konferencyi 300 litrów wybornego piwa, za co Mu Zarząd oddziałowy Towarzystwa pedagog. w Ropczycach składa niniejszem serdeczne staro-polskie „Bóg zapłać!"

Z Zarządu oddziału Towarzystwa Pedagog. w Ropczycach.



# Cholera.

Dyrektor powszechnego lazaretu wiedeńskiego, starszy radca sanitarny Dr Hoffmann nie zgadza się w zupełności z teoryami Kocha w sprawie cholery. Przyznaje on, że zaród tej choroby leży w t. zw. bakteryach czyli grzybkach, występuje jednak przeciw twierdzeniu Kocha, że cholera rozszerzy się po całym kontynencie. Do Austryi musiało już przybyć, zdaniem Dra Hoffmanna, kilku zbiegów z Tulonu i Marsylii, a mimo to nie było tu ani jednego wypadku choroby na cholerę.

Dr Hoffmann twierdzi następnie, że cholera nie przenosi się nigdy bezpośrednio z osoby na osobę, gdyż zaród choroby tej jest w ziemi. Najszkodliwszym i najbardziej sprzyjającym szerzeniu się cholery środkiem jest zła woda do picia, tudzież jarzyny pochodzące z niezdrowego gruntu.

## Depesze z dzienników.

**Paryż** 15 lipca. Senat przyjął jednomyślnie kredyt w wysokości $2\frac{1}{2}$ milionów na ludność, która wskutek wybuchu cholery popadła w nędzę.

**Marsylia** 15go lipca. Ministrowie Waldeck-Rousseau, Raynal i Herisson przybyli tu dziś. — Prefekt, który ich powitał, oświadczył im, że dotąd opuściło Marsylię od chwili wybuchu cholery 65,000 osób. — Popołudniu zwiedzili ministrowie szpital Pharo.

**Tulon** 15 lipca. Epidemia wybuchła w koszarach Mourillon, tudzież w centralnym szpitalu marynarki. Dziś umarło tu 27 osób na cholerę, a między innemi kapitan marynarki Bigallet.

**Montpellier** 15 lipca. Pewna pani, która w tych dniach przybyła tu z Marsylii, zachorowała na cholerę.

## Depesze „CZASU"

**Wiedeń** 17 lipca (pryw.). Prezydent międzynarodowego kongresu lekarskiego w Kopenhadze odpowiedział na odezwę wiedeńską, aby kongresu nie odraczać, że istnieje nadzieja zlokalizowania cholery; Koch jest zbyt roztropnym, aby miał powiedzieć to wszystko, co mu dzienniki przypisują.

W Marsylii spalił się wielki magazyn portowy, szkoda wynosi około milion franków. Wiele osób, które wyjechały z Tulonu i Marsylii do innych miejsc, umarło na cholerę.

**Berlin** 17 lipca. Koch przybył tu wczoraj. *Nordd. Allg. Ztg* pisze, że przypisywane Kochowi w dziennikach oświadczenia w sprawie cholery, należy przyjmować z wielką ostrożnością, ponieważ bywają zupełnie przekręcane.

**Paryż** 17 lipca. Książę Chartres udał się wczoraj do Tulonu i Marsylii w celu złożenia tam 50,000 franków przeznaczonych przez hr. Paryża na ludność, która wskutek wybuchu cholery popadła w nędzę.

**Paryż** 17 lipca. Wczoraj umarło w Marsylii 30, a w Tulonie 11 osób na cholerę.

**Tulon** 17 lipca. Godzina 10 rano. Od wczoraj wieczór umarło tu 14 osób na cholerę, a między innemi kasyer banku francuskiego i jego żona; w Marsylii zaś umarło 21 osób na cholerę.

**Konstantynopol** 17 lipca. Urzędownie doniesiono, że statki francuskie, przybywające z portów na morzu śródziemnem, z Algieru i Tunisu, zamiast pięciodniowej, ulegają dziesięciodniowej kwarantannie, bez względu na czas podróży. Statki z Egiptu ulegają pięciodniowej kwarantannie.

## Telegramy własne „Czasu."

**Tarnów** 17 lipca. (*Zjazd pedagogiczny*). Różnemi pociągami wczoraj i dzisiaj przybyło przeszło 400 uczestników zjazdu, między tymi dwaj delegaci: „Ustredniho spółka jednot uczitelskych v Cechach" pp. Jan Mrazik, nauczyciel szkoły miejskiej w Kladnie i Józef Kobr, nauczyciel szkoły miejskiej w Roudnicy.

Obaj ze zjazdu tego mają złożyć sprawozdanie na walnym wiecu pedagogicznym, jaki się odbędzie 8 sierpnia w Taborze. Członkowie Zarządu głównego przybyli pociągiem pospiesznym ze Lwowa.

Miasto przybrało świąteczną szatę. Z ratusza, z gmachów szkolnych i z wielu domów prywatnych powiewają chorągwie o barwach narodowych. Na domu przy ulicy Wałowej Nr 20, w którym mieszkał Kazimierz Brodziński, jako uczeń gimnazyum Tarnowskiego w latach 1805—1809, umieszczono tablicę pamiątkową, ozdobioną laurowym wieńcem. Przed gmachem gimnazyalnym ustawiono wspaniały pomnik Brodzińskiego, wykonany przez prof. Gadomskiego. Cała wysokość pomnika wynosi przeszło 4 metry. Biust dwa razy naturalnej wielkości z kamienia pińczowskiego, spoczywa na podstawie z kamienia piaskowego. W postumencie umieszczono tablicę marmurową z napisem: „Kazimierzowi Brodzińskiemu, uczniowi gimnazyum Tarnowskiego, żołnierzowi za sprawę ojczystą, nauczycielowi — poecie — wdzięczni rodacy." Ustawieniem pomnika zajmował się wczoraj sam artysta. Z przeciwnej strony ma stanąć pomnik Józefa Szujskiego, który był również uczniem tutejszego gimnazyum.

Na uroczyste odsłonięcie pomnika Brodzińskiego, które się odbędzie dziś o godzinie 4ej, przybył zięć poety Karol Rucz, obywatel z Opoczyńskiego.

Komitet miejscowy, złożony z 52 członków, pod przewodnictwem burmistrza Rogoyskiego i dyrektora Trzaskowskiego, z uznania godną gorliwością zajął się wygodnem pomieszczeniem gości, urządzeniem wspólnych obiadów i rozrywek.

Wczoraj w sali stowarzyszenia „Gwiazda," odbyło się poufne porozumienie członków zjazdu w sprawie wniosków opracowanych przez komitet wiecowy w Kołomyi, a odnoszących się do zmiany ustawy z r. 1873 o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego w publicznych szkołach ludowych. Wnioski te niewątpliwie stanowić będą główny przedmiot obrad niniejszego zjazdu.

Znaczna część uczestników zjazdu wybrała się wczoraj o godzinie 5ej do Gumnisk, gdzie w parku ks. Eustachego Sanguszki, przygrywała muzyka 57 pułku sprowadzona z Krakowa. Wieczór odbył się koncert w sali teatralnej.

**Tarnów** 17 lipca. (*Zjazd pedagog.*). Po uroczystem nabożeństwie w Katedrze, odprawionem przez X. prałata Gwiazdonia, zebrali się uczestnicy zjazdu w liczbie przeszło 400, w pięknie udekorowanej wielkiej sali gmachu Kasy Oszczędności na pierwsze posiedzenie. Burmistrz Rogoyski powitał gości gorącemi słowy w imieniu miasta, wicemarszałek hr. Potulicki imieniem reprezentacyi powiatowej, X. prałat Gwiazdoń imieniem duchowieństwa, Ringelheim imieniem gminy żydowskiej, a dyrektor gimnazyum tutejszego Trzaskowski imieniem nauczycielstwa miejscowego. W świetnej mowie podziękował Sawczyński wszystkim warstwom i stanom za serdeczne przyjęcie. Grzmiącemi oklaskami powitano następnie delegatów czeskich, których imieniem przemawiał w pełnych zapału wyrazach nauczyciel z Roudnicy Kobr.

Po tych wstępnych przemowach przyjęło zgromadzenie do wiadomości drukowane sprawozdanie z całorocznej czynności zarządu głównego (ref. Dr Gerstman) tudzież sprawozdanie ze stanu funduszów zarządu głównego (ref. Makowski) i wybrało komisye lustracyjne dla funduszów zarządu głównego tudzież dla wydawnictwa Towarzystwa pedagogicznego.

Następnie wybrano komisyę dla zbadania wniosków członków, która zda sprawę z tych wniosków na ostatniem posiedzeniu. Z kolei przyszedł na porządek dzienny referat Kawalca w sprawie projektu do zmiany ustawy szkolnej tyt. I i II: „O mianowaniu, płacach i innych służbowych korzyściach," który wywołał burzliwą i tak rozwlekłą dyskusyę, że referaty Baranowskiego: „O jubileuszu Jana Kochanowskiego" i Zabierzowskiego: „O nauce półdziennej," nie przyszły na porządek dzienny. Dziś po południu o godz. 4, odbędzie się poświęcenie i odsłonięcie pomnika Kazimierza Brodzińskiego przed gmachem gimnazyalnym, a wieczór festyn w ogrodzie miejskim na cześć zjazdu.

**Wiedeń** 17 lipca. Cesarz niemiecki zjedzie się dnia 7go sierpnia w Ebensee z Cesarzem austryackim i do 10 sierpnia zabawi w Ischl.

**Berlin** 17 lipca. Co się tyczy rzekomego obywatela pruskiego, który miał w czasie zdarcia chorągwi niemieckiej w Paryżu wyrazić się w sposób obrażający Francyę, zapewnia korespondent *Köln. Ztg*, iż może dostarczyć dowodów, że cała ta historya jest prostym wymysłem. Ow mniemany obywatel pruski pochodzi z Bawaryi i jest doktorem filozofii. Udał on się wówczas rano do statuy Strassburga. Gdy go ktoś zapytał, czy jest Niemcem, odpowiedział potakująco kilkoma słowami, poczem zaczęto go bić tak, iż musiał ratować się ucieczką. Nikt zresztą nie wyrzekł ani jednego słowa obrażającego Francyę.

**Paryż** 17 lipca. Ferry polecił, bez interwencyi Hohenlohego, ambasadorowi francuskiemu w Berlinie, aby rządowi niemieckiemu wyraził ubolewanie z powodu zdarcia chorągwi niemieckiej w Paryżu. Na tem zajście to ma być załatwione.

## Telegramy biura koresp.

**Wiedeń** 17 lipca. Anarchiści, uwięzieni częścią w sądzie krajowym a częścią w sądzie wojskowym, złożyli wyczerpujące zeznania co do morderstw rozbójniczych, popełnionych w ostatnich miesiącach (na aptekarzu Linhardzie, Heilbronnerze, rodzinie Eiserta i komisarzu policyi Hlubeku). Pierwsza podnieta do tych zbrodni wyszła od dziennika *Rebell* w lecie 1883. W odnośnej odezwie zażądał komitet tajny dostarczenia pieniędzy. Osiągnięte drogą zbrodniczą pieniądze wpływały przeważnie do kasy stronnictwa.

**Berno** 17 lipca. Z Sejmu. Marszałek krajowy oświadczył, że Wydział krajowy przyjął 4 głosami przeciw 2 głosom wniosek Prombera, aby dodatkowo przyjąć i utrzymać dawniejsze postanowienie co do wysłania urzędników w celu przeprowadzenia śledztwa w sprawie wyborów, na któreto postanowienie marszałek się pierwotnie zgodził, później jednak od tegoż odstąpił. Otóż Marszałek zawiesił tę uchwałę sprzeczną, zdaniem jego, z ustawą i zażądał najwyższej decyzyi w tej mierze. (*Oklaski po prawicy*).

**Tryest** 17 lipca. Minister rolnictwa przybył tu w towarzystwie swego brata i udał się na parowcu rządowym „Pelagosa" do Poli, aby być obecnym na manewrach floty.

**Paryż** 17go lipca. Komisarz policyi Galien, któremu zarzucano, iż nie postąpił sobie z należytą energią wobec zajścia przed hotelem „Continental", został usunięty z urzędu.

**Paryż** 17go lipca. Ajencya Havasa donosi: Wiadomość *Times'a*, że Tschung-Lyamen odrzucił propozycyę Patenotra, została formalnie zaprzeczoną; utrzymują, że porozumienie wkrótce będzie osiągnięte.

**Paryż** 17 lipca. Deroulede oświadcza, że liga patryotyczna nie ma nic wspólnego z zajściem przed hotelem *Continental*. Dzienniki uważają zajście to za załatwione. *Temps*, *Siècle* i *Journal des Debats* ganią surowo patryotyzm, który objawia się w tak czczych albo niebezpiecznych demonstracyach, jak dnia 14 bm.

**Londyn** 17 lipca. Wczorajszy pociąg pospieszny między Manchester a Sheffield wykoleił się, podczas przejazdu przez most, z powodu złamania się osi lokomotywy w pobliżu Penistone, wskutek czego 20 osób zostało zabitych, a 30 rannych. Między podróżnymi było kilku Niemców, którzy przez Grimsby jechali do Niemiec.

**Petersburg** 17 lipca. Co do miasta i okręgu niżno-nowogrodzkiego, tudzież co do okręgów Balachna, Semenów i Gorbatów, zarządzono od dnia 13 b. m. do 22go września zaostrzoną straż bezpieczeństwa.

**Kursa.** — Wiedeń 17-go lipca 2 godzina 30 m. popoł. — Renta papier. 80·60 — 5% Renta papier. nieopodat. 95 85. — Renta srebr. 81·60. — Renta złota 103·25.— 6% Renta złota węgierska 122·10. — 4% Renta złota węgierska 91 55. — Losy z r. 1860 135 25. — Akcye Banku Austr. Węg. 855.— — Akcye kredyt. 303·70. — Londyn 121·75 — Napoleony 9·67—.— Lombardy 147 30. Losy roku 1864 168 75. — Akcye Kolei Karolą Ludwika 281·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 188 —. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 166·50.— Obligacye indemn. galicyjs. 101 60.— Losy prem. węgiersk. 115·—. — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 148 50. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 179 25. — 6% Listy zast. hipot. 101·75. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 99·—. — Akcye kolei Siedmiogr. 175·75. — Marki 59·55. — Ruble 121·—. — Dukaty 5·79— Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

**Berlin** 17-go lipca. — Banknoty austryackie 168·—. — Krótki Wiedeń 167·65. — Krótka Warszawa 204·25. — Banknoty rosyj. 204 50. — 5% Listy zast. Polskie 62·—. — 4% Listy Likwida. Polskie 56·—. — Akcye Kolei Karola Ludwika 118·—. — Akcye austr. kredytowe 510 —.


ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

*Antoni Kłobukowski.*


# Kurs pieniędzy i papierów publ.

| Kraków 17 lipca. | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs. | 121 25 | 122 50 |
| Rubel srebrny obrączkowy | 1 60 | 1 70 |
| Marki niemieckie za 100 marek | 59 25 | 59 75 |
| Dukat ważny | 5 70 | 5 80 |
| 20-frankówka | 9 68 | 9 73 |
| Imperyał ważny | 9 92 | 10 05 |
| Srebro austryackie za 100 złr. | 100 — | 100 — |
| Kupony srebrne płatne za 100 złr. | 99 50 | — — |
| *Listy zastawne i obligi.* | | |
| 6% Pożyczka krajowa galicyjska | 101 50 | 102 50 |
| 4½% Pożyczka krajowa galicyj. z r. 1883 | 90 50 | 91 50 |
| 5% Oblig. komunalne galic. banku kraj. I emisyi | 96 75 | 97 75 |
| Obligacye indemnizacyjne galicyjskie | 100 75 | 101 85 |
| 4% zast. Tow. kred. ziems. | 93 — | 94 50 |
| 4% " " " " II em. | 87 — | 87 75 |
| 5% zast. Tow. kredyt. ziemsk. | 99 50 | 100 50 |
| 6% " banku hipot. | 101 50 | 102 50 |
| 6% dłużne galic. zakł. włość. | — — | — — |
| 5% zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr. | — — | — — |
| 5% zast. Banku hipote. gal. z prem. 10% | 99 50 | 100 50 |
| 5% " " zwrotne za 40 lat | 98 25 | 99 25 |
| 5½ " gal. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 26 lat srebrem za 100 złr. w. a. | 98 — | 99 25 |
| 6% zast. gal. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a. | 97 75 | 99 — |
| 6% zast. gal. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a. | 97 50 | 99 — |
| 7% zast. gal. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a. | 100 — | 101 — |
| 5% listy zastaw. Król. Pol. z r. 1869 [za 100 rubli] | 96 75 r.k. | 97 75 r.k. |
| 4% listy likwidac. Królestwa Polsk. [za 100 rubli] | 86 75 r.k. | 87 50 r.k. |
| *Akcye kolejowe i bankowe.* | | |
| Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200 | 277 — | 279 — |
| " " Lwowsko-Czerniowieckiej " 200 | 187 — | 189 — |
| " Banku hipot. we Lwowie " 200 | 298 — | 304 — |
| " Banku gal. dla h. i p. w Kr. " 200 | — — | — — |
| *Losy krajowe.* | | |
| Losy miasta Krakowa | 18 — | 19 — |
| Losy miasta Stanisławowa | 22 50 | 24 25 |

(Obligacye indemnizacyjne i listy zastawne: we Lwowie za 100 złr. w. a. — Oprócz bieżącego kuponu obliczają się każdodz. w miarę terminu płatni.)

| Wiedeń 16 lipca. | płacą | żądają |
|---|---|---|
| *Obligi długu państwa.* | | |
| 4½% Renta papierowa | 80 55 | 80 70 |
| 4½% " srebrna | 81 55 | 81 70 |
| 4½ " złota | 103 10 | 103 25 |
| 4½% Losy z roku 1854 po 250 złr. | 125 — | 125 50 |
| 4% " " 1860 " 500 " | 135 — | 135 25 |
| 4% " " 1860 " 100 " | 145 — | 145 50 |
| " " 1864 " 100 " | 168 75 | 169 25 |
| " " 1864 " 50 " | 168 — | 168 50 |
| Losy Como-Renten | 39 — | 41 — |
| *Obligi indemnizacyjne.* | | |
| Czeskie 10% podat. | 106 50 | — — |
| Bukowińskie " " | 100 75 | 101 25 |
| Galicyjskie " " | 101 50 | 102 — |
| Morawskie " " | 105 75 | — — |
| Niższo-austryackie " " | 105 — | 106 25 |
| Wyższo-austryackie " " | 104 50 | 106 — |
| Szlaskie " " | 110 — | — — |
| Styryjskie " " | 104 50 | — — |
| Siedmiogrodzkie 7½ " | 101 25 | 101 75 |
| Węgierskie " " | 101 60 | 102 — |
| Węgier. z klauz. 1867 " " | 101 50 | 102 — |
| 5% Oblig. poż. kolei węgierskiej | 142 90 | 143 30 |
| 6% Renta węgierska złota | 122 — | 122 20 |
| 4½% " " " (za Ostbahn) | 102 - | 102 30 |
| *Akcye bankowe.* | | |
| Anglo-austryackiego Banku . 120 złr. | 108 50 | 108 75 |
| Boden-Credit węgierskie . 140 " | 148 — | 152 — |
| " " austryackie . 80 " | 225 — | 225 75 |
| Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 " | 302 50 | 302 75 |
| " " węgierskie . 200 " | 302 50 | 303 |
| Depositen-Bank . 200 " | 203 50 | 204 — |
| Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 " | 820 — | 826 — |
| Gal. Banku dla Han. i Prz. . 200 " | — — | — — |
| Austro-węg. Bank. (Nat.-Bn.) 600 " | 855 — | 857 — |
| Unionbank . 100 " | 104 75 | 105 — |
| Verkehrsbank ogólny . 140 " | 148 — | 148 50 |
| Wied. Bankverein . 100 " | 105 50 | 105 75 |
| *Akcye kolei.* | | |
| Albrechta . 200 złr. bez% | 61 — | 62 — |
| Alföld-Fiume . 200 " 5% | 177 — | 177 50 |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5% | 555 — | 557 — |
| Elżbiety . 210 " " | 232 75 | 233 25 |
| Linz-Budweis . 200 " " | 206 — | 206 50 |
| Salzburg-Tyrol . 200 " " | 197 — | 197 50 |
| Ferdynanda Nordbahn 1050 " " | 2387 | 2392 |
| Franciszka Józefa . 200 " " | 208 25 | 208 75 |
| Gal. Karola Ludwika . 210 " " | 281 — | 281 25 |
| Koszycko-Oderberg . 200 " " | 148 — | 148 50 |
| Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 " " | 188 — | 188 25 |
| Nordwest austr. . 200 " " | 178 50 | 179 — |
| " " Lit. B. . 200 " " | 185 25 | 185 50 |
| Rudolfa . 200 " " | 180 50 | 180 75 |
| Siedmiogrodzka I . 200 " " | 175 50 | 176 — |
| Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 " " | 318 75 | 319 25 |
| Südbahn (Lombardy) . 200 " " | 147 — | 147 25 |
| Theisbahn (Cisańska) . 200 " " | 249 75 | 250 25 |
| Węg. gal. Łupkowska . 200 " " | 170 25 | 170 75 |
| " Nord-Ost . 200 " " | 166 — | 166 25 |
| " Westb. Stuhlw. . 200 " " | 171 75 | 172 — |
| *Listy zastawne.* | | |
| 6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat | — — | — — |
| 5% Boden-Credit Allg. złotem płatne | 121 20 | 121 50 |
| 5% " " " papier. . 32 lat | 104 50 | — — |
| 6% Tow. kred. krakowskie. . 18 " | 98 — | 99 — |
| 7% Listy dłużne " . 20 " | 101 50 | 102 — |
| 6% Towarz. kred. " . 36 " | 98 75 | 99 — |
| 5½% " " złote . 36 " | — — | — — |
| 4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. | 92 65 | — — |
| 5% " " " " | 99 75 | 100 50 |
| 6% " " " " nowe 37 lat | 99 75 | 100 50 |
| 5% " Bank. Hipot. lwow. | 101 60 | 102 10 |
| 6% " " Włość. " | — — | — — |
| 5% Bank austr. węg. (National.) w. a. | 101 — | 102 — |
| 5% Szlasko-austr. Bod.-Credit-Anstalt | 101 50 | 102 50 |
| 5½% Węg. ogól. Bod.-Credit 34 lat | — — | — — |
| 5½% " Boden-Credit-Institut | 101 50 | 102 50 |
| *Priorytety kolei.* | | |
| Albrechta . 300 złr. 5% | 99 20 | 99 60 |
| Alföld-Fiume . 200 " " | 99 70 | 100 — |
| " Em. 1874 200 " " | 98 75 | 99 25 |
| Donau-Dampfsch. 100 i 200 " 6% | 110 20 | — — |
| Elżbiety . 100 " 4½% | — — | — — |
| " Em. 1862 . 300 " " | — — | — — |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5% | — — | — — |
| " Em. 1870 . 200 " " | — — | — — |
| " Em. 1872 . 200 " " | — — | — — |
| " Salzb.-Tyr. 1870 200 " " | — — | — — |
| Eperies. Rarn. węg. część 300 " " | — — | — — |
| Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½% | 105 75 | 106 25 |
| " " wal. austr. | 101 75 | 102 25 |
| " Mor.-Szlą. lin. 1871/72 5% | 108 70 | 109 20 |
| " Poż. 14 milion. 1882 " | 104 25 | 105 — |
| " Poż. 1872 r. . 100 złr. 5% | 105 — | 105 30 |
| Franc. Józefa Em. 1867 . 200 " " | 90 — | 90 20 |
| " Em. 1873 . 200 " " | — — | — — |
| Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 " " | 100 25 | 100 50 |
| " II " 1871 300 " " | — — | — — |
| " III " 1872 300 " " | — — | — — |
| Koszycko-Oderb . 200 " " | 100 10 | 100 50 |
| Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 " 4½% | 96 80 | 97 30 |
| " II " 1867 300 " 4% | 100 70 | 101 — |
| " III " 1868 300 " " | 98 75 | 99 — |
| " IV " 1872 300 " " | 99 50 | 99 — |
| Nordwestb. austr. . 200 " " | 104 - | 104 20 |
| " " Lit. B 200 " " | 103 50 | 103 75 |
| " " E. 1874 200 " " | — — | — — |
| Rudolfa . 300 " " | — — | — — |
| " Em. 1869 . 300 " " | — — | — — |
| " Em. 1872 . 300 " " | — — | — — |
| " Salzka. gut. zł. 300 " " | 109 90 | 110 10 |
| Siedmiogrodzkie I . 200 " " | 96 80 | 97 10 |
| Staatseisenbahn . 500 fr. 3% | 187 — | 187 75 |
| Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3% | 143 50 | 144 — |
| " . 200 złr. 5% | 122 50 | 122 75 |
| Theisbahn-Gesell. " " | 103 75 | 104 25 |
| Węg. gal. Łupkow . 200 " " | 97 80 | 98 20 |
| " " " II Em. . 200 " " | 97 75 | 98 — |
| " Nordost . 300 " " | 96 60 | 97 — |
| " " złotem . 200 " " | 120 25 | 121 — |
| " Westbahn . 200 " " | — — | 100 50 |
| " " Em. 1874 200 " " | 98 — | 99 -- |
| *Losy.* | | |
| 5% Donau-Regul. złr. 100 | 115 75 | 116 25 |
| Premiowe Wiedeńskie " 100 | 125 70 | 126 — |
| " Węgierskie " 100 | 114 75 | 115 25 |
| 3% " Tureckie fr. 400 | 20 10 | 20 40 |
| Kredytowe złr. 100 | 175 75 | 176 25 |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Clary . złr. 42 | 43 — | 44 — |
| 4% Donau-Dampfsch. " 105 | 116 — | 117 — |
| Insbrucku " 20 | 19 — | 19 75 |
| Keglewicha " 10½ | 19 — | — — |
| Krakowskie " 10 | 18 — | 18 50 |
| Ofner (miasta Budy) " 40 | 41 50 | 42 50 |
| Pałfy " 42 | 38 75 | 39 25 |
| Rudolfa " 10½ | 18 75 | 19 25 |
| Salma " 42 | — — | — — |
| Salzburgskie " 20 | 21 50 | 22 50 |
| St. Genois " 42 | 48 — | 48 50 |
| Stanisławowskie " 20 | 23 50 | 24 50 |
| 4½% Tryesteńskie " 105 | 128 — | 130 — |
| 4% " " 50 | 68 — | — — |
| Waldsteina " 21 | — — | — — |
| Windischgrätza " 21 | 38 20 | 38 60 |
| *Waluty.* | | |
| Dukaty ważne | 5 77 | 5 79 |
| 20-frankówki | 9 67 | 9 68 |
| Imperyały rosyjskie | 9 95 | 9 97 |
| Funty szterl. angielskie | 12 14 | 12 19 |
| Liry tureckie złote | 11 04 | 11 06 |
| Marki niemieckie za 100 marek | 59 55 | 59 65 |
| Rubel papierowy za 100 | 121 75 | 122 — |

| Lwów 16 lipca. | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Akcye Banku hip. gal. 200 złr. | 286 — | 290 — |
| 5% Listy zast. Tow. kred. ziem | 99 60 | 100 60 |
| 4% " " " " " | 92 75 | 94 25 |
| 5% " " " " 37-letnie | 99 60 | 100 60 |
| 6% " " Banku hipot. gal. | 101 50 | 102 50 |
| 6% " " " włość. galic. | — — | — — |
| 5% Obligi indem. gal. 5% podat. | 101 20 | 102 20 |
| 6% " pożyczki krajowej | 102 — | 103 25 |

| Warszawa 16 lipca. | rub. kop. | rub. kop. |
|---|---|---|
| 5% Listy zastawne nowe 1869 r. | — — | 97 30 |
| kupon | — — | — — |
| 4% Listy likwidacyjne | — — | 87 75 |
| kupon | — — | 50 |

(1818-1-2)

Za duszę ś. p.

**Konstantego hr. Branickiego**

zmarłego w Paryżu 14 lipca 1884 r.

odbędzie się

w sobotę dnia 19go lipca b. r.

o godz. 10 zrana,

*w kościele OO. Kapucynów*

**Nabożeństwo żałobne**

na które córka, zięć i wnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół i pobożnych Wiernych.

---

**Organista** wiejski z chlubnemi świadectwami, poszukuje zaraz miejsca. Adres: *L. Stehlik* w Krakowie przy ulicy Długiej pod Nr. 4. (1852-1-3)

---

# OBWIESZCZENIE.

L. 5364. (1808 1-3)

Stosownie do uchwały Rady gminnej z dnia 19 czerwca 1884 r. zostaną **propinacye miejskie wódczana i piwna**, wraz z prawem poboru dodatku gminnego od napojów propinacyjnych, oraz z prawem poboru podwyższonej opłaty propinacyjnej od piwa w obręb gminy miasta Tarnowa sprowadzić się mającego, **w drodze licytacyi publicznej**, na czas od dnia 1go stycznia 1885 r. do ostatniego grudnia 1887 r. to iest na trzy po sobie następujące lata **w dzierżawę wypuszczone.** Licytacya odbędzie się **na dniu 20 sierpnia 1884 r. o godzinie 9 rano w sali ratusza tutejszego.**

Jako cenę wywołania stanowi się z tytułu dochodu propinacyi roczny czynsz dzierżawny w kwocie

| | |
|---|---|
| | 28,510 złr. |
| dodatku gminnego | 24,300 „ |
| z prawa poboru podwyższonej opłaty od piwa | 10,000 „ |
| a zaś z najmu budynku propinacyjnego | 1,200 „ |
| razem przeto rocznie | **64,010** „ |

Przystępujące do ustnej licytacyi osoby są obowiązane przed jej rozpoczęciem, złożyć w ręce komisyi licytacyjnej 10% zakład, pisemne zaś oferty należy takim samym zaopatrzyć zakładem.

Warunki licytacyi zostaną przed rozpoczęciem onejże publicznie ogłoszone, mogą być jednak i przed licytacyą w tutejszem archiwum przejrzane.

Z Magistratu miasta Tarnowa,
dnia 30 czerwca 1884 r.

Burmistrz: *W. Rogoyski.*

---

## Mąkę kościaną parowaną

w najlepszym gatunku, z zaręczeniem 3½ do 4% azotu i 21 do 23% kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie Warszawskiej 1874 r. **dyplomem uznania**, nabyć można albo u podpisanych, lub **w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie.**

**O wczesne zamówienia uprasza się.** (1809-1-)

Fabryka parowa mąki kościanej i spodium

**B. Schönberg & Fränkel**

przy ulicy Mostowej Nr. 358/4.

---

## Żołądkowe

choroby wszelkiego rodzaju,

tudzież cierpienia wątroby, kolki, hemoroidy, osłabienie żołądka i niestrawność usunięte będą zupełnie za poręczeniem w najkrótszym czasie przez aptekarza **Schneida uniwersalny eliksir żołądkowy.** Cena ½ 1 złr., ¹/₁ złr. 1 cnt. 80, pocztą 20 c. więcej za opakowanie. Jedynie prawdziwy tylko z St. Georgs-Apotheke w Wiedniu, V., Wimmergasse Nr. 33 (dokąd wszelkie pisemne zamówienia adresować należy). Skład w Krakowie u apt. E. Stockmara. (1781-1-16)

---

## Brzoskwinie!

koszyk 5 kilo opłatnie, bez żadnych wydatków dla zamawiającego, (1853-1-)

| | |
|---|---|
| brzoskwiń królewskich (Peche royal) złr. | 3·20 |
| „ istryjskich | „ 2·80 |
| moreli | „ 2·30 |
| gruszek muszkatek | „ 2·20 |
| „ Princesse | „ 2·20 |
| renglotów bardzo dobrych | „ 2·20 |
| pomidorów | „ 1·70 |
| ogórków ogrodowych | „ 1·60 |

pocztą za zaliczką.

**Antoni Paparotti w Tryeście.**

---

**Ogrodnik** żonaty, bezdzietny, mający 30 lat, poszukuje posady, Adres: **S. M.** ulica Długa Nr. 66, w Krakowie. (1843-2-2)

---

### Czeladnik murarski

uzdolniony, który dłuższy czas w większych miastach praktykował, trzeźwy — i posiadający chlubne świadectwa z Pesztu na Węgrzech i Warszawy, poszukuje odpowiedniego zatrudnienia w mieście lub na prowincyi. Adres: **Franciszek Sewiało,** Półwsie Zwierzynieckie L. 31, poczta Kraków. (1842-2-3)

---

## Wielki sklep

w Rynku głównym w Krakowie, od dnia 1go października b. r. **do wynajęcia.**

Wiadomość u właściciela przy ul. Krupniczej pod Nr. 15, na parterze, między godziną 12-tą a 2-gą popołudniu. (1558-1-4)

---

Z powodu familijnych stosunków jest w **Tarnowie** w najwięcej uczęszczanem miejscu w najlepszym ruchu będąca i względami Szanownej Publiczności poszczycić się mogąca, **księgarnia pod korzystnemi warunkami każdego czasu do sprzedania.** Bliższej wiadomości udziela interesowanym księgarnia *R. Ulmana* w Tarnowie. (1748-3-3)

---

**Do prowadzenia pracowni**

potrzebny jest

### krawiec lub krawcowa

uzdolnieni w kroju sukien i okryć damskich. Oferty przyjmuje i bliższych szczegółów udziela **Magazyn Henryka Schwarza w Krakowie.** (1702-3-3)

---

NAJLEPSZĄ

Bibułką na Papierosy

jest prawdziwa bibułka

## LE HOUBLON

Wyrobu francuzkiego

Firmy CAWLEY & HENRY w Paryżu

Przed naśladowaniem się ostrzega.

Ta bibułka tylko wtedy jest prawdziwa gdy każda jej ćwiartka nosi stempel LE HOUBLON, a każde pudełko zaopatrzone jest poniżej znajdującą się marką ochronną i podpisem.

LE HOUBLON 500 FEUILLES FORMAT FRANÇAIS CAWLEY HENRY C. H. FABRIC PARIS LE HOUBLON — Cawley & Henry Propres du Brevet. SEULS FABRICANTS.

Fac-Simile de l'Etiquette 17 Rue Béranger à PARIS

(1778 2-)

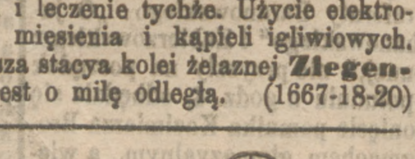
---

### Dr. ANJELA
### zakład wodolecz. w Zuckmantel

**(w Szlązku austr.)**

W najpyszniejszej okolicy górskiej tuż pod lasem położony. Najstaranniejsza piecza o chorych i leczenie tychże. Użycie elektroterapii, mięsienia i kąpieli igliwiowych. Najbliższa stacya kolei żelaznej **Ziegenhals** jest o milę odległą. (1667-18-20)

---



### J. WYCHERA
### fabryka machin rolniczych

w **Wiedniu, II., Wintergasse 18;** od sierpnia 1884 nowa fabryka **Simmering, Hauptstrasse 46,**

poleca po zniżonych cenach; pługi stalowe Rajol, grabie do siana, J. Wychery patent. ręczne młocarnie 540 mm. szerokie, z kratą wydzielającą słomę i zboże, bardzo lekkie w ruchu i dotychczas niezrównane w działalności, kieratowe młocarnie, poprawne kieraty dzwonkowe. Wychery patent. przyrządy do czyszczenia zboża i młynki czyszczące z zadziwiającą działalnością i bardzo łatwym ruchem rąk, łuskacze kukurydzy, sieczkarnie, triery i wszelkie inne machiny gospodarczo-rolnicze i przyrządy bardzo trwale wykonane.

Oprócz we Lwowie ma także skład towarów u p. **L. Halskiego,** w handlu żelaza w **Krakowie.** (1649-5-10)

---

## Płótno King.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna a tańszej o 60 procent. Płótno King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Płótno King sprzedaje nasz podpisany skład:

| | |
|---|---|
| 1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą | złr. 7·— |
| 1 sztukę 88 centym. szerok. na piękne koszule męzkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej | „ 8·50 |
| 1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu | „ 11·80 |
| 1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka | „ 12·80 |

**Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków.** (1547-258-)

**M. Beyer i Sp.**

**w Krakowie, Sukiennice Nr. 13—14.**

---

## Maszyna drukarska

SIEGLA

**w dobrym stanie,** jest do nabycia w Drukarni „Czasu“ **za bardzo niską cenę.** Codzień można ją widzieć w ruchu w godzinach popołud.

---

## Rzepę pastewną

ścierniankę, nasienie świeże i pewne, **jeden litr 1 złr. w. a.** — poleca **J. Bulsiewicz,** skład nasion w **Bochni.** (1661-7-18)

---

**MŁODZIENIEC**

w wieku od lat 15, może znaleźć umieszczenie do praktyki malarskiej. Zgłoszenie ul. Krupnicza L. 3. (1802-3-3)

---

### Każdy odgniotek,

**narośl i brodawka usunięte będą pewnie i bez bólu** w najkrótszym czasie tylko prostem napędzlowaniem **słynnie znanego jedynie prawdziwego, szczególnego środka Radlauera na odgniotki.** Pudełko z flaszeczką i pędzlem 50 c. Z powodu zupełnie nieskutecznych naśladowań należy jednak żądać wyraźnie tylko **Radlauera jedynie prawdziwy środek na odgniotki z apteki w Poznaniu. Skład w Krakowie** u aptekarza **Wiktora Redyka.** (1164-12-12)

---

## Józef Matrasiewicz, malarz

***w Krakowie, ulica Krupnicza Nr. 3,***

podejmuje się wszelkich robót w zakres malarstwa wchodzących, mianowicie:

malowania kościołów, pokoi, szyldów, oraz lakierowania i pokostowania drzwi i okien, tak w miejscu jak i na prowincyi.

(1538-2-12)

---

Ces. król. uprzyw.

## GALIC. AKCYJNY
## BANK HIPOTECZNY

wydaje we Lwowie i przez filie

w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu

## ASYGNATY
## KASOWE

4 procent. płatne w 30 dni po wypowiedzeniu

4½ „ „ 60 „ „

**Lwów,** dnia 7 stycznia 1884 r. (1542-84-)

**Dyrekcya.**

*(Przedruk nie będzie płacony).*

---

## PAPIER RIGOLLOT

**Musztarda w arkusikach do Sinapizmów**

PRZYJĘTY PRZEZ SZPITALE W PARYŻU, PRZEZ AMBULANSY, SZPITALE WOJSKOWE, PRZEZ MARYNARKĘ FRANCUZKĄ i KRÓLEWSKĄ ANGIELSKĄ i t. d.

Jedyny którego wprowadzenie do Cesarstwa Rossyjskiego zostało upoważnione przez Komitet Lekarski w Petersburgu.



Philadelphia 1876 Paryż 1878

Nie należy uważać za PRAWDZIWY PAPIER RIGOLLOT tylko takie arkusiki, które będą opatrzone podpisem CZERWONYM jak obok.

P. Rigollot

Sprzedaje się we wszystkich aptekach.

SKŁAD GŁÓWNY

*24, Avenue Victoria*

PARIS

(81-24-)

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

---

**W ogrodzie Strzeleckim.**

We czwartek dnia 17, w piątek dnia 18 i w sobotę dnia 19 lipca b. r.

## KONCERT

siedmiu słynnych hiszpańskich wirtuozów dzwonkowych

rodzeństwa Espira,

jedynych rzeczywistych koncertantów dzwonkowych, z których najmłodsze z rodzeństwa, **mała Laura, liczy dopiero 3 lata.** (1851-2-3)

*Otwarcie kasy o godz. 4½, początek o godz. 6½.*

**Wstęp dla dorosłych 30 cent., dla dzieci 15 cent.**

---

## Wiedeń — hotel „Stadt London“ — Wiedeń

**I. Bezirk, Fleischmarkt 22,**

w śródmieściu, naprzeciw c. k. głównej poczty, w pobliżu Ringstrasse, Stadtpark i niedaleko miejsca przybijania parowców położony.

| | |
|---|---|
| **I. i II. piętro pokój frontowy, 1 łóżko** | **złr. 1·50 do 2 złr.** |
| **I. i II. piętro pokój frontowy, 2 łóżka** | **złr. 2·50 do 3 złr.** |
| **I. i II. piętro pokój od podworca, 1 łóżko** | **1 złr.** |
| **I. i II. piętro pokój od podworca, 2 łóżka** | **2 złr.** |
| **III. piętro pokój od podworca, 1 łóżko** | **75 ct.** |

Za usługę nie liczy się.

Restauracya i kawiarnia z licznemi gazetami we własnym zarządzie. Staranna usługa. O liczne zwiedzanie uprasza (1624-9-10)

z wysokim szacunkiem **Th. Nadermann.**

---

## Ogłoszenie konkursu

Nr. 688. [1805-2-2]

C. k. Rada szkolna okręgowa tarnowska ogłasza niniejszem w myśl uchwały swej z dnia 10 lipca b. r. konkurs na posadę tymczasowej nauczycielki przy mającym się utworzyć z dniem 1 września b. r. kursie praktycznych robót kobiecych przy wydziałowej szkole żeńskiej w Tarnowie, z płacą roczną 600 złr.

Kandydatki mające chęć ubiegania się o tę posadę, mają podania swe zaopatrzone w metrykę, świadectwa szkolne i świadectwa z odbytego kursu praktycznych robót kobiecych przy szkole wydziałowej żeńskiej w Krakowie, wnieść za pośrednictwem Dyrekcyi wzmiankowanej szkoły do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Tarnowie, najdalej do dnia **24 lipca b. r.**

---

**Kufry i torby** do podróży, w różnej wielkości; (1704-6-8)
**płaszcze gumowe** damskie i męskie;
**płaszcze** szare od kurzu, **czapki, kaftaniki siatkowe, skarpetki, pończochy** *fil dé cosse*
poleca w wielkim wyborze Magazyn

**J. ZAPLATALSKIEGO w KRAKOWIE,**

*Rynek, linia A—B.*

**Wielki wybór krawatek** męskich, modnych i tanich.

---

**Landauer** na dwie osoby, lekki, zupełnie nowy, jest do sprzedania w **Hotelu Pollera.** (1840-2-3)

---

## 2 realności

w śródmieściu w Krakowie.

Jedna piętrowa przy plantacyach z oficyną — druga zaś dwupiętrowa przy ulicy Sławkowskiej, **są do sprzedania** z wolnej ręki.

Wiadomość u W. Pana adwokata *W. Stycznia* przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 6. (1608 5 6)

---

## Sprzedaż bydła do chowu.

W arcyks. kamerze Cieszyńskiej jest do sprzedania partya cieląt jedno- do dwurocznych, częścią **pełnej krwi holenderskiej,** częścią **krzyżowania shorthorn-holenderskiego.**

Również są do sprzedania stadniki tych samych ras, właściwe do stanowienia.

Bliższa wiadomość u Arcyks. Dyrekcyi kameralnej w Cieszynie (stacya pocztowa, telegr. i kolejowa) w Szlązku austr. (1776-4-4)

---

### FOLWARK

dziesięć minut od kolei w Bochni położony, składający się z dwudziestu pięciu morgów dobrze uprawionych, ze wszystkiemi zasiewami, z budynkami gospodarskiemi w dobrym stanie, jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość u **Wł. Trybulca,** burmistrza miasta **Bochni.** (1763-3-3)

---

## Dzierżawa.

Znajdująca się w państwie Zakopane, w Galicyi, w powiecie nowotarskim, **fabryka papy i szlifiernia drzewa** we wsi Zakopane, zostająca w zupełnym ruchu i mająca siłę wody 200 koni, wydzierżawioną będzie w drodze ofert na czas aż do zawieszenia sądowej sekwestracyi, z kompletnym inwentarzem i dostawą potrzebnego zapasu drzewa. Reflektanci zechcą się zgłosić do końca lipca 1884 r. do podpisanej sekwestracyi, zarządu dóbr w Zakopanem, poczta w miejscu, gdzie można przejrzeć warunki, które także na żądanie mogą być przesłane. (1837-2-3)

**Sekwestracya państwa Zakopańskiego,**
dnia 9 lipca 1884 r.
**Schindelar,** sekwestrator.

---

## F. J. Demmer w Krakowie

poleca **BROŃ** swoją powszechnie znaną **z dokładności strzału i wyrobu** według najnowszych systemów.

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| Dubeltówki Lancaster i z lufami Choke bored | od | złr. | 32 | do | 400 |
| Dubeltówki Lefaucheux | „ | „ | 20 | „ | 100 |
| Dubeltówki kapzlowe | „ | „ | 12 | „ | 60 |
| Pojedynki kapzlowe | „ | „ | 7 | „ | 20 |
| Rewolwery odtylcowe | „ | „ | 4 | „ | 90 |
| Krucice pojedyncze | „ | „ | 1 | „ | 6 |
| Krucice podwójne | „ | „ | 2 | „ | 10 |
| Pistolety tarczowe | „ | „ | 45 | „ | 100 |
| Pistolety Floberta | „ | „ | 7 | „ | 30 |
| Stućce Floberta | „ | „ | 12 | „ | 40 |
| Stućce tarczowe odtyl | „ | „ | 50 | „ | 100 |

Używaną broń mieniam lub przerabiam. Naboje do wszelkich systemów. Śrót dla prowincyi 5 kilo franco za 2 złr. Kompletne cenniki franco. (242 51-)

---

## Zakład stolarski

**BRACI LIGĘZÓW**

*w Krakowie przy ulicy św. Marka L. 16 w kamienicy gdzie Redakcya „Nowej Reformy“),* przyjmuje zamówienia na wszelkiego rodzaju roboty stolarskie miejscowe i z prowincyi, meblowe od najprostszych do najwykwintniejszych, fabryczne i kościelne, nadto odnawia i polituruje meble stare. Powierzone zaś roboty wykonuje w krótkim czasie, gruntownie i po przystępnych cenach. (1738-5-5)

---

## Skład Nasion i Herbaty

*w Krakowie przy ul. Sławkowskiej L. 10,*

poleca na obecną porę:

**Rzepę olbrzymią**

**Turnips angielski litr 1 złr.**

**Rzepę ściernianke**

**litr 56 ct.** (1762-3 5)

***przy większej ilości ceny niższe.***

---

### Drugie półrocze

praktycznej **nauki gospodarstwa,** połączonej z wykładem teoryi i zwiedzaniem lepszych gospodarstw, zaczyna się u mnie z dniem 1 sierpnia b. r.

Dobranowice, poczta Wieliczka.
(1758-4-5) ***Lippoman.***

---

*DO NABYCIA*

## żniwiarka

systemu „Johnstona“, używana, lecz w dobrym stanie, za zniżoną cenę. Obejrzeć można w Krakowie przy ulicy Karmelickiej pod Nr. 70. (1756-2-3)

---

### Kąpiele morskie w Kołobrzegu.

Jak lat ubiegłych, tak i podczas tegorocznej pory kąpielowej, otwieramy **restauracyę** naszą w Kołobrzegu i polecamy takową Szanownym Gościom do łaskawego uwzględnienia. (1838-2-3)

*L. Kurnatowski i Sp.*

**Poznań. Kołobrzeg.**

---

### MAJĄTEK

z pięknym domem mieszkalnym, z ziemią dobrą, połowę szacunku banku, do sprzedania. — kilka mniejszych **wiosek** jedna blisko Krakowa bardzo dobra, do sprzedania — Dwa **majątki** w Królestwie, w najlepszych ziemiach, w Skalbmirskim i Sandomirskim, jeden może być na kamienicę w Krakowie zamieniony, lub do nabycia. **Kamienica** do sprzedania, lub zamianę na mały majątek w Galicyi zachodniej. — Poszukuje się dużego **majątku lasowego** do nabycia. — **5000 złr.** do umieszczenia na hypotekę w Krakowie. — **Rządcy,** leśniczowie. — Posyłą paszporta do wizy i t. p. czynności załatwia **Biuro Koms. Infr. Wł. Jaworskiego,** ul. Grodzka Nr. 30 w Krakowie. (1768 2-3)

---

**Czereśnie sercowe** codziennie świeże rozsyłam pocztą i pospiesznym frachtem w każdej ilości **koszyk 5 kilo** opłatnie po złr. 1·80. S. Müller, handel nasion w Bisenz (na Morawie). (1716-17-25)

---



**Häuslera płaskie dachy z drzewnego cementu** prawdziwe tylko przez przedsiębiorstwo **Otto Grafe w Wiedniu,** II., Josefinengasse 7.

Dachy te są nieprzemakalne, ogniotrwałe, mocne, bez potrzeby naprawy i tanie, dozwolone przy budowach w wiedeń. okręgu policyjnym. Wykonanie we wszystkich okolicach punktualnie z długoletn. poręczeniem. Polecam najlepiej mój skład kamiennej papy dachowej. — Objaśnienia, prospekta, kosztorysy darmo. (414 25-25)

---

## Bogate ożenienie!
## Bezwzględna dyskrecya

Dla mojej siostrzenicy, sieroty, liczącej około 20 lat, wykształconej i dobrze wychowanej panny, z posagiem 160,000 tal., poszukuję stósownego konkurenta. Nie bezimienne listy za rewersem i zwrotnem portem przyjmuje i na nie ściśle dyskretnie odpowiada p. Juliusz Wohlmann we Wrocławiu Oderstrasse 14 i poczyni w tym względzie dalsze kroki. Korespondencya obustronnie niemiecka. (1766-2-3)

---

rewolwery, małe, wygodne 6cio strzałowe, złr. 3 c. 88. takież same większe 4 złr. 50 ct., 5 złr. 50 c.; strzelby złr. 5, 8, 12, 18, 20, 30 złr., wszystko najlepszego wypróbowanego wyrobu.




Commissions-Aufnahme [1056 4-6]

**Wien, Praterstrasse 16, Rix.**

---

## Największa apteka
### homeopatyczna w Austryi.

Dostojnej Szlachcie, Przewielebnemu Duchowieństwu i Szanownej Publiczności, polecam moją najstarszą słynną

**homeopatyczną aptekę pod białym jednorożcem w Pradze czeskiej.**

Łaskawe zamówienia przekazem pocztowym uskuteczniamy jak najprędzej i najsumienniej.. (963-17-20)

Skład wszelkich środków homeopatycznych, dotyczących przyborów, amerykańskich tynktur, domowych, podróżnych i weterynarskich apteczek kieszonkowych, w gustownych lub skromnych pudełkach.

*Rudolfa Beera* następca

**Maks. Fanta,**

właściciel homeopatycznej apteki w **Pradze czeskiej** „pod białym jednorożcem“ Staromiejski Rynek.

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*